10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NIECHAJ KTO PALEC ZAKRZYWI NA ŻYDA,
NIECH ŻARTEM RZECZE, ŻEŚ TY ZŁA OHYDA,
DOSTANIE PRĘDKO ŻYD SPRAWIEDLIWOŚCI
, A BEZ TRUDNOŚCI...".
Piotr Gorczyn

(„Zelus Korony Polskiej" — Staropolska poezja mieszczańska).

Nr. 140 | Warszawa, środa 5 maia 1937 r. | Rok XII

Uchwały zjazdu N.P.R. w Poznaniu

Czy połączenie Ch. D. i N.P.R.?

Nastroje w stronnictwie ludowym

W dniu 3 maja odbył się w Poznaniu zjazd Rady Naczelnej Narodowej Partii Robotniczej, na którym powzięto znamienne rezolucje. Podajemy je poniżej:

„Rada Naczelna Narodowej Partii Robotniczej stwierdza, że w czasie od ostatniego jej posiedzenia nie zaszły w rzeczywistości polskiej żadne okoliczności, które by dały podstawę do zmiany stanowiska Narodowej Partii Robotniczej wobec aktualnych zagadnień politycznych i społeczno - gospodarczych. W podjętej ostatnio inicjatywie organizacyjnej płk. Koca, Rada Naczelna widzi ostatnią próbę ratowania wpływów rozkładania się obozu sanacyjnego i wyraża przekonanie, że wobec zdecydowanego i jednolitego stanowiska wszystkich niezależnych odłamów społeczeństwa polskiego, próba ta nie da żadnego wyniku.

W tym położeniu tylko odwołanie się do narodu w niezależnych demokratycznych i uczciwie przeprowadzonych wyborach, może stworzyć warunki, w których ujawnią się istotne podstawy prawdziwej konsolidacji narodowej.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Głównego Komitetu Wykonawczego NPR., z którego posunięciami i planami dotyczącymi akcji konsolidacyjnej żywiołów demokratycznych na odcinku zarówno ogólno - politycznym, jak i narodowego ruchu robotniczego całkowicie się solidaryzuje".

Jak twierdzi „Goniec" wobec objęcia przez p. Mikołajczyka kierownictwa Stronictwa Ludowego, należy się spodziewać zbliżenia tego stronnictwa do Frontu Morges.

Śląska Ch. D. i Narodowa Partia Robotnicza przygotowują podobno połączenie się w jedno stronnictwo.

Rzeczą godną uwagi jest również zmiana nastrojów Stronnictwa Ludowego w kierunku nacjonalistycznym. To ostatnie prowadzi obecnie na wsiach akcję gospodarczą zakładania sklepów i spółdzielni chłopskich, jako przeciwwagę handlu żydowskiego.

Proces 16-letniej dziewczyny

o usiłowanie zabójstwa kochanka-żyda

Charakterystyczna sprawa w Sądzie Apelacyjnym

Niezwykły proces 16-letniej uczennicy łódzkiej Stanisławy Borkówny odbył się przed warszawskim Sądem Apelacyjnym. Borkówna odznaczająca się wybitną urodą i wdziękiem miała specjalne nieszczęście, zapoznawać się z żydami, początkowo utrzymywała ona stosunki towarzyskie z niejakim Safirem, zamożnym kupcem łódzkim, który był już żonaty i miał kilkoro dzieci. Zakochał się w uczenicy i postanowił rzucić żonę i dzieci. Borkówna, która mu się nie odwzajemniała zerwała niestosowną znajomość. Po pewnym jednak czasie poznała drugiego żyda, Lipszyca. Był to również żonaty jegomość, który przedstawił się jednak za kawalera do wzięcia i chrześcijanina. Lipszyc miał zmuszać uczennicę do uległości, a gdy wydało się jego żydowskie pochodzenie, uczennica chciała zerwać z kochankiem. Dużo starszy i bardziej doświadczony przyjaciel potrafił zatrzymać Borkównę przy sobie, łudząc ją nadziejami zawarcia małżeństwa. Obiecywał również zmienić wiarę.

Do małżeństwa z Lipszycem nie doszło, ponieważ rodzina dowiedziała się o jego stosunkach z uczenicą katoliczką i zmusiła do zerwania zaręczyn. To spowodowało chęć zemsty Borkówny, która pewnego dnia w kilka dni po rozstaniu się z Lipszycem spotkała go w tramwaju. Dziewczyna nie mówiąc ani słowa, wyjęła z kieszeni rewolwer i zaczęła strzelać do Lipszyca. Trzy kule zraniły go, nie wyrządzając jednak większej krzywdy.

Sąd Okręgowy Łodzi uznał, że Borkówna działała w stanie wzburzenia i skazał ją na 3 lata więzienia. Obecnie zaś Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 2 lat.

16-tu narodowców uniewinniono

Wyrok w procesie łomżyńskim

ŁOMŻA, 4. 5. (tel. wł.). Dziś o godzinie 2-ej zapadł wyrok w wielkim procesie o zajścia antyżydowskie w Czyżewie. Z pośród 34 oskarżonych —16-tu sąd uwolnił od winy i kary, pozostałych 18 skazał na karę od 6 do 10 miesięcy więzienia. Najsurowiej sąd osądził winę Kaz. Grodzkiego, skazując go na 10 miesięcy więzienia. B. więzień Berezy Kartuskiej Stefan Kraszewski został skazany na 8 miesięcy więzienia. Taki sam wymiar kary spotkał Jaźwińskiego i Stefana Nettera. Ośmiu oskarżonych sąd skazał po 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wymiaru kary, w stosunku do 6-iu zastosował karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Wszystkim skazanym sąd zaliczył areszt prewencyjny.

Dziewięciu oskarżonych, którzy odpowiadali z więzienia, sąd polecił uwolnić, zmieniając wobec nich środek zapobiegawczy. Ponadto na rzecz żydów sąd zasądził w wysokości 500 zł. od trzech oskarżonych.

Czy pułk. Koc zażąda

rozwiązania Sejmu?

Jak donosi żydowski „Nowy Dziennik":

Pewne sfery polityczne stolicy lansują pogłoskę, że rząd nie zamierza zwrócić się do Sejmu o pełnomocnictwa. Podobno losy obecnego Sejmu, ważą się. Nowy Obóz płk. Koca ma zażądać rozwiązania Sejmu w chwili, gdy zakończy swe prace organizacyjne w terenie. Jak słychać, prace te w ciągu najbliższych kilku miesięcy mają być definitywnie zakończone. Wtedy też sprawa rozwiązania parlamentu będzie na porządku dziennym.

Po krwawych zajściach na Smoczej

aresztowano dwóch akademików

Jak już donosiliśmy w czasie pochodu w dniu 1 maja członków organizacji żydowskiej „Bund" w dzielnicach żydowskich na tłum przechodzący ul. Smoczą posypały się niespodzianie strzały rewolwerowe, od których padło ofiarą 5-letnie dziecko oraz odniosło rany kilka osób. W wyniku podjętego śledztwa zatrzymani zostali pod zarzutem zbrodni dwaj studenci medycyny U. J. P. w osobach Jana Smoleńskiego i Janusza Olejniczaka. Decyzją władz sądowych osadzeni zostali w więzieniu. Dalsze dochodzenia trwają.

Szturm na zakłady kosmetyczne

Temperament filmowców

Burzliwy przebieg strajku w Hollywood

HOLLYWOOD, 4. 5. — Ośrodek produkcji filmowej przeżył w dniu wczorajszym pierwsze zaburzenia strajkowe. Większa grupa ludzi uzbrojonych w pałki gumowe i laski rzuciła się na zakłady i salony kosmetyczne, które nie przystąpiły do strajku.

Napastnicy zniszczyli urządzenia wewnętrzne sklepów i salonów kosmetycznych, wywracając aparaty i rozsypując materiały służące do zabiegów kosmetycznych. Szkody obliczane są na 10 tysięcy dolarów. Po kilkugodzinnych demonstracjach policja rozpędziła strajkujących.

Dziś o godz. 12 w nocy

Zamknięcie „Konkursu Pocieszenia"

Jeszcze raz podajemy naszym Czytelnikom tabelkę wyników zdobytych przez uczestników „Konkursu Pocieszenia".

Na pierwszym miejscu znajduje się obecnie p. K. 12 punktów, na drugim p. Władysław K. 10 pkt., 3-cie Antoni M. 9 i pół pkt., 4-te p. Stanisław Z. 9 i 1/6 pkt. 5-te p. Janina S. 9 pkt., 6-te p. Aleksandra L. 8 pkt.

Miejsca 7-me, 8-me, 9-me, 10-te, 11-te i 12-te z równą ilością 7 punktów zajmują: Jan Ch. p. L. p. Narcyz R. p. Zofia R, p, Józef M, i p. Wiktor S. 13-te, 14-te, 15-te i 16 miejsca znowu z równą ilością po 6 punktów zajmują p. Bogumił B., p. Natalia R., p. M. z Poznania i p. Tadeusz B,

Oczywiście, że podajemy w tej tabelce jedynie wyniki całkowicie zweryfikowane. Prócz tego cały szereg uczestników konkursu nadesłał nam zgłoszenia o zjednanych prenumeratach, na które nie wpłynęły jeszcze potwierdzenia.

Niewątpliwie więc oczekiwać należy jeszcze szeregu zmian w tabeli zwycięzców.

Czytelnikom naszym przypominamy: Każda prenumerata zjednana w konkursie to krok do zdobycia nagrody.

Konkurs Pocieszenia zostanie zamknięty w dn. 5 bm. o godz. 12 w nocy. Do tego czasu można więc jeszcze zgłaszać nowe prenumeraty. Zgłoszenia po tym terminie nie będą już przyjmowane, natomiast wpłaty za zjednane prenumeraty można dokonywać na poczcie lub w naszym kantorze jeszcze dn. 6 bm. do godz. 12-ej w nocy.

Zawsze ci sami

Mam w ręku „Głos Nauczycielski", oficjalny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego z d. 21 marca b. r. Znowu parę kwiatków.

W związku ze słynnymi skandalami w kuratorium lubelskim, poruszonymi przez „ABC", na skutek których ustąpił ze swego stanowiska kurator Lewicki, czytamy w organie Z. N. P. na str. 377 uchwałę Prezydium Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie na stępującej treści:

Prezydium Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie na posiedzeniu w dniu 27. II. 1937 r. po omówieniu bezprzykładnej i zorganizowanej akcji napaści publicznych — skierowanych przeciw Kuratorowi Okręgu Szkolnego Lubelskiego p, Stanisławowi Lewickiemu — potępia w imieniu zorganizowanego nauczycielstwa tego rodzaju metody walki, które przynoszą ujmę życiu polskiemu i demoralizują społeczeństwo. Równocześnie Prezydium Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie stwierdza, że takie metody, jak również ich konsekwencje, wpływają ujemnie na samopoczucie nauczycielstwa oddanego spokojnej i poważnej pracy oświatowej.

Atakowanie bolszewizujących produkcyj pod egidą Z. N. P. nazywa się ujemnym wpływem „na samopoczucie nauczycielstwa, oddanego spokojnej i poważnej pracy oświatowej"! Czy za wszczepianie w dzieci szkolne poszeptów moskiewskich ma płacić Skarb Państwa z podatkowych pieniędzy? Czy ta część nauczycielstwa, która istotnie oddaje się spokojnej i poważnej pracy oświatowej długo jszcze znosić będzie ten niesłychany stan rzeczy, w którym w jej imieniu przemawiają redaktorzy „Płomyka" i kierownicy Z. N. P.?

Jeżeli ton „Czasu" budzi tylko niesmak, to doprawdy brak słów dla zakwalifikowania metod, stosowanych wobec nauczycielstwa przez „ABC". Jeszcze nie zapomnieliśmy tego, w jaki sposób atakowało kuratora Lewickiego i nauczycielstwo chełmskie.

Ustąpienia kuratora Lewickiego z Lublina nie może nam Z. N. P. darować. I znaną metodą nasze ataki przeciw zbolszewiczałym nauczycielom i ich toleranckim przełożonym usiłuje przeinaczyć w ataki przeciw całemu nauczycielstwu, któremu zarzucamy jedynie bezprzykładną potulność wobec rozbrykanych kierowników Z. N. P. A ci, zapatrzeni na wschód, w Moskwę, ośmielają się rościć sobie prawo do reprezentowania nauczyciela polskiego, tego istotnie oddanego spokojnej i poważnej pracy oświatowej i w jego imieniu zabierać od lat głos w sprawach wychowania. Na str. 386 omawianego numeru „Głosu" czytamy w sprawie wychowania publicznego:

Związek Nauczycielstwa Polskiego, jako najpoważniejsza grupa zespolonych wychowawców (!), posiada w tym względzie swoje wyraźne koncepcje oparte na założeniach pozytywnych. Ponieważ sprawy polityki szkolnej stają się dziś znowu bardzo aktualne, chociaż nie znalazły miejsca w deklaracji ideowo - politycznej, ogłoszonej przez płk. Koca, postaramy się, ażeby w naszym organie centralnym „Głosie Nauczycielskim" te istotne sprawy wychowania i szkolnictwa zostały szeroko przedstawione z punktu potrzeb państwa (kiedyż żydy, nauczycie się pisać po polsku? Przyp. Red. „ABC") oraz pracującego świata.

Czekamy, co to za Mendelbaumy zechcą narzucać w „Głosie" kierunek szkolnictwu polskiemu. Wiadomo przecież, że słynna reforma szkolnictwa powszechnego i średniego opracowana została przez panów z Z. N. P. i im właśnie należy zawdzięczać, że na skutek reformy „pracujący świat" wiejski odsunięty został od szkoły średniej i od dostępu do studiów wyższych. Skorzystał na tym jedynie pracujący w mieście świat żydowski. Obecnie kierownicy Z. N. P. pragną iść jeszcze dalej w znakomitym dziele i z całą zaciekłością własny twór krytykują, jakby to nie było ich własne dziecko. Na str. 386 możemy się o tym przekonać niezwłocznie:

Na organizacji szkolnictwa jest wyciśnięte wyraźne piętno ustroju feodalnego i bezdusznego biurokratyzmu, hamującego wszelkie poczynania społeczne oraz zabijającego każdą zdrową inicjatywę. Taki ustrój sprawia, że różne matołki z klasy posiadającej mają zawsze dobre warunki rozwoju i wszelkiego rodzaju poparcie, a olbrzymia większość utalentowanych pariasów pozostaje na zawsze stracona dla państwa i społeczeństwa. W takiej organizacji nie ma naturalnego doboru intelektów z różnych klas, bowiem szerokie masy są albo wogóle pozbawione nauki (milion dzieci poza szkołą), albo skazane na nędzne i świadomie zatrute odpadki wiedzy i oświaty.

A kto przez doktrynerskie realizowanie hasła siedmioklasowej szkoły powszechnej o poziomie popularnej akademii skazał milion dzieci na analfabetyzm? Czy nie właśnie panowie z Z. N. P.? Kto zamknął dzieciom wiejskim dostęp do szkół średnich, choć ostrzegano w porę i wymownie? Kto wkońcu stara się o to, by dzieci szkolne, zamiast nauki, dostawały „nędzne i świadomie zatrute odpadki wiedzy i oświaty", spreparowane w Moskwie? Czy nie panowie z redakcji różnych „Płomyków"?

Odpowiednie czynniki winnyby rozważyć, czy do redakcyj różnych organów, usiłujących przemawiać imieniem nauczyciela polskiego, nie wartoby nareszcie zajechać z motopompą. Tam przyda się strumień zimnej wody.

T. G.

B. wiceminister

pisarzem hipotecznym

B. wiceminister sprawiedliwości Frankenstein - Cieczkowski, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska, zostaje teraz pisarzem hipotecznym. Takie same stanowisko objął po ustąpieniu z fotela ministerialnego b. minister sprawiedliwości Michałowski.

Przedślubna podróż

ks. Windsor

PARYŻ, 4. 5. Książę Windsor, pragnąc uniknąć zbiegowiska ciekawych, przerwał podróż koleją na stacij Verneuil L'Etang, odległą o 53 klm. od Paryża. Zamiar księcia udało się utrzymać w tajemnicy dzięki czemu niewielka tylko liczba dziennikarzy zgromadziła się o godz. 9-ej rano na dworcu. Punktualnie o godz. 9.22 wjechał na stację Orient - Express. W kilka chwil po tym wysiadł z wagonu książę Windsor, ubrany w szary garnitur, czarny twardy kapelusz z brązowym, nieprzemakalnym płaszczem przerzuconym przez ramię. W towarzystwie księcia znajdował się jeden z reprezentantów ambasady brytyjskiej.

Wysiadającego z wagonu otoczyło około 10 fotografów, którzy, począwszy od wyjazdu z Austrii, znajdowali się w tym samym co książę pociągu.

Po przybyciu na mały placyk, w sąsiedztwie budynku stacyjnego ks. Windsor uścisnął rękę szofera, oczekującego nań samochodu, oraz wdał się w rozmowę z towarzyszącymi mu osobistościami angielskimi. O godz. 9.25 ruszył w drogę potężny samochód marki kanadyjskiej, za nim zaś inne samochody, wiozące detektywów, dziennikarzy oraz bagaż księcia.

Ks. Windsor udaje się przez Fontainebleau, Orlean, Blois i Tours do zamku Le Cande.

BALTIMORE, 4. 5. Na żądanie władz francuskich miejscowy konsul francuski przesłał metrykę urodzenia p. Wallis Warfield Simpson, urodzonej w Monterey (Pensylwania) 19 lipca 1896 r.

ABC SPORTOWE

Dzień biegów narodowych

20 tysięcy zawodników na starcie

Gdzie się podziały panie?

W poniedziałek z okazji Święta Narodowego odbyły się w całej Polsce biegi na przełaj o charakterze propagandowym. Według dotychczasowych obliczeń uzyskanych z przeszło 400 miejscowości, w biegach tych startowało około 20 tysięcy zawodników. Charakterystyczne jest, że liczba startujących kobiet nie przekroczyła 300. — Bardzo znaczny procent zawodników stanowili juniorzy.

W Warszawie najważniejszy bieg na 8 klm. wygrał Bodal (AZS) w czasie 23,27 s. Startowało 27 zawodników.

Na 5 klm. dla członków P. W. wygrał poza konkursem Zak (Legia), a w konkursie Kowalski (KPW). Startowało 77 zawodników.

W biegu juniorów na 2300 m. startowało 82 zawodników. Zwyciężył Brona 2 (Warsz.).

W Wilnie w biegu młodzików zwyciężył Borejko.

W biegu na 5 klm. startowało ponad 100 zawodników. Zwyciężył Mojsiewicz (niestow.)

W biegu na 7 klm. przy udziale 6 zawodników zwyciężył Żylewicz (Ognisko) przed Kulinkowskim (A. Z. S.).

W Grodnie startowało 65 zawodników. Zwyciężył Karwowski (W. K. S. Grodno).

We Lwowie startowało 61 zawodników. W grupie seniorów na trasie 5000 m. bieg wygrał Kucharski (Pog.) 15:48:2.

W grupie juniorów na trasie 2km. bieg wygrał Garwoliński (Pogoń) w czasie 6:44:5.

W grupie niezrzeszonych na trasie 3 km. pierwszy był Kowalski (Strzelec) 7:38:8.

W Łodzi w biegu seniorów na trasie około 5 km. startowało 16 zawodników, zwyciężył Galewski (Zjedn.) w czasie 14:41.

W kategorii juniorów na trasie 2 km. startowało 28 zawodników zwyciężył Maszkowski 7:31,2.

W Chorzowie zwyciężył znany zawodnik Hartlik.

W Cieszynie w biegu na 4 km. pierwsze miejsce zajął Pilarczyk z klubu sportowego „Cieszyn", a na 2 km. Rainba.

W Grudziądzu startowało 250 zawodników.

W grupie a) na 5 km. pierwsze miejsce zajął Lewicki (WKS) w czasie 17,11. W grupie b) zwyciężył Borowski (Z. S.). W grupie c) zwyciężył kapr. Myszka. W grupie d) 2 km. (młodzież pozaszkolna) Gonkowski (Sokół) w czasie 5,12. W grupie e) (młodzież szkolna) zwyciężył Dziuba (gimn. im. Sobieskiego) 5.07.

W Toruniu narodowe biegi na przełaj w 4 kategoriach:

1000 m. dla pań: 1) Hinzówna (Lubawa) 4.26.

2000 m. dla juniorów: 1) Andruszkiewicz (Toruń) 5.52 s.

5000 m. dla członków W. F. i P. W.: 1) Wasilewski (Włocławek) 14.28.

7000 m. dla zawodników zrzeszonych w PZLA.: 1) Szymański (Toruń) 19.08.

W Krakowie na starcie stanęło zaledwie czterech zawodników, w tym tylko jeden zrzeszony. Trasa wynosiła 2.100 m. Zwyciężył Roseman (Legia) w czasie 6,31.4.

Na terenie **woj. wileńskiego** według dotychczasowych obliczeń odbyło się ponad 40 biegów na przełaj, w których startowało ponad 1500 zawodników.

W Białymstoku odbyły się dwa biegi narodowe na dystanse 2000 m. dla młodzików i 5 km. dla seniorów. Ogółem startowało 204 zawodników. W biegu na 5 km. pierwsze miejsce zdobył Półtorak (KPW) w czasie 15,22. W biegu na 2 km. pierwszy przerwał Cydelski w czasie 9:37,4 sek.

W Częstochowie w konkurencji juniorów na 2.000 m. startowało 39 zawodników. Pierwszy w czasie 6:35,5 Danielewicz (Wiktoria). W konkurencji klubowej na 5 km. pierwszy Jaszczuk (Brygada) w czasie 17:27. Startowało 12 zawodników. W konkurencji wojskowej na 5 km. przy 22 startujących pierwsze miejsce 17:15.4 zajął Gałuszka.

Wygrywamy single — przegrywamy duble

Polska -- Francja 5:2

Tarłowski i Hebda zagrają przeciw Czechom

Mecz tenisowy Polska — Francja zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 5:2. W poniedziałek w ostatnim dniu zawodów Polacy odnieśli dwa zwycięstwa w singlach. Tłoczyński wygrał z Petra 6:4, 6:2, 2:6, 6:3 a Tarłowski zwyciężył Jamaina 7:5, 9:7, 6:8, 6:0.

Obaj Francuzi grali znacznie lepiej niż poprzedniego dnia, zwłaszcza Jamain. Petra pod koniec zawodów spuchł i w czwartym secie przegrał zdecydowanie. Polacy grali regularniej od swych przeciwników, wykazując również większą rutynę.

Forma naszych graczy nie pozostawia obecnie wiele do życzenia. Najlepszym jest Tarłowski, który wygrał zdecydowanie nie wysilając się zbytnio. Dobrą formę wykazał również Hebda. Tłoczyński odzyskał częściowo dawną regularność i rutynę.

W meczu Tłoczyński — Petra, Polak wygrał pierwszego seta dość pewnie, mimo że Petra prowadził już 4:2.

W spotkaniu Tarłowskiego z Jamain Francuz prowadził w pierwszym secie 5:3 i miał dwa setbole, jednak Tarłowski wygrał pewnie.

W drugim secie Tarłowski wykazał również wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Po oddaniu trzeciego seta, Tarłowski wygrał zdecydowanie ostatniego panując bezapelacyjnie nad sytuacją.

Po tym meczu sytuacja wyjaśniła się o tyle, że w singlach przeciwko Czechosłowacji na pewno wystąpią Tarłowski i Hebda. W grze podwójnej panów, najprawdopodobniej wystąpi para Hebda — Tłoczyński.

O puchar Davisa

Ameryka — Japonia 5:0

Belgia pokonała Węgry 3:2. Ostatniego dnia Lacroix pokonał Gabory 6:1, 6:2, 6:4, a Dalos odniósł zwycięstwo nad Nayaertem 7:5, 4:6, 6:2, 3:3, po czym Belg zrezygnował z dalszej walki.

Szwajcaria wyeliminowała Irlandię 3:2. Ostatniego dnia Fisher wygrał z Rogersem 6:3, 6:4, 4:6, 2:6, 6:2, a Ellmer pokonał Mc Veagh 6:8, 8:6, 6:4, 6:1.

Południowa Afryka odniosła zwycięstwo nad Holandią 4:1. W niedzielę Farquharson zwyciężył Teschemachera 9:7, 6:1, 6:3 a Kirby oddał zwycięstwo Hughanowi bez walki.

Australia pokonała Meksyk 4:1. Ostatniego dnia Quist pokonał Tapia 6:2, 6:4, 4:6, 6:3, a Mc Grath oddał punkt bez walki Reyesowi.

Drugi mecz w strefie amerykańskiej pomiędzy Ameryką i Japonią wygrała Ameryka 5:0. W drugim dniu para Budge - Mako wygrała z parą Yamagishi - Nakano 6:0, 6:1, 6:4. W trzecim dniu Budge wygrał z Yamagishi 6:2, 6:2, 6:4, a Parker - Pajkowski pokonał Nakano 6:0, 6:0, 6:2.

Piękny sukces Cracovii

Florisdorfer A. C. pokonany 4:1

Cracovia rozegrała mecz piłkarski z piłkarską drużyną wiedeńską Floridsdorfer A. C. zakończony pięknym zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:1 (3:0).

Sukces ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, żee Cracovia wystąpiła do przerwy z 3-ma rezerwowymi.

Serię bramek zapoczątkował Malczyk w 29 min., zdobywając pierwszy punkt z podania Korbasa. Drugą bramkę strzelił w 35 min. prawoskrzydłowy Skalski. Podwyższył wynik Korbas w 35 min.

Po zmianie pol goście zagrali lepiej, lecz atak grzeszył brakiem orientacji w sytuacjach podbramkowych.

W tym okresie gry Cracovia wzmocniła pomoc Górą i Zizką. Dalsza przewaga przynosi jej czwarty punkt w 10 min. przez Malczyka.

Wiedeńczycy uzyskują honorową bramkę w 18 min. zdobywcą jej był Leinweber.

Warta na czele Ligi

AKS Garbarnia 2: 1

W Chorzowie odbył się mecz ligowy pomiędzy A. K. S. a Garbarnią z Krakowa zakończony zwycięstwem A. K. S. w stosunku 2:1 (2:0).

Prowadzenie dla A. K. S. zdobywa w 17 minucie Wostal najlepszy gracz miejscowy, w 30 minucie drugą strzela Stankusz, obrońca gości, który kieruje strzał Wostala do swojej bramki.

Po przerwie A. K. S. zdecydowanie góruje. Jednak w ostatniej minucie goście zdobywają honorową bramkę przez środkowego napastnika.

Widzów około 5.000.

TABELA ZAWODÓW LIGOWYCH

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	6	11:1	16:3
2) Wisła	6	10:2	19:3
3) Cracovia	7	10:4	20:6
4) Ruch	6	10:2	16:7
5) A. K. S.	6	10:2	13:7
6) Warszaw.	7	8:6	15:12
7) Garbarnia	5	5:5	8:5
8) Pogoń	6	5:7	7:11
9) Ł. K. S.	7	5:9	12:18
10) Dąb	18	0:36	0:54

Polska przegrywa z Francją

Polska rozegrała pierwszy mecz z reprezentacją Francji, przegrywając po ostrej i niesłychanie zaciętej walce 24:29.

Inne wyniki techniczne pierwszego dnia przedstawiają się następująco: Litwa — Włochy 22:20, Łotwa — Czechosłowacja 44:11, Estonia — Egipt 44:15.

Za parę groszy

Mistrzostwa Europy w koszykówce

W niedzielę nastąpiło w Rydze otwarcie mistrzostw Europy w koszykówce w obecności prezydenta państwa Ulmanisa, członków rządu, korpusu dyplomatycznego oraz delegacji wszystkich związków sportowych ze sztandarami.

Otwarcia dokonał prezydent Ulmanis, po czym odegrano hymny narodowe wszystkich państw uczestniczących w zawodach.

W związku z wycofaniem się Węgrów przyjęto nowy plan spotkań na dwie grupy. Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy wchodzą do puli finałowej.

Do pierwszej grupy weszły Polska, Łotwa, Francja i Czechosłowacja. Do drugiej Estonia, Włochy, Egipt i Litwa.

Pomorskie Igrzyska Sportowe

1.000 zawodników na boiskach Torunia

W dniach od 1—3 maja odbyły się w Toruniu wielkie pomorskie igrzyska sportowe, w których wzięło udział 1002 zawodników i zawodniczek ze wszystkich miast i powiatów całego Pomorza.

W lekkiej atletyce osiągnięto następujące lepsze wyniki:

60 m. pań Książkiewiczówna 8 sek., kula: Gackowska — 10 m. 21 cm., wdal: Książkiewiczówna 4.80.

Panowie: 100 m. i w dal Dunecki 11,5 i 6 m. 43. W zwyż Drzyciński 1,70, 800 mtr. Reszczyński 2:07,4.

Z miast najlepiej wypadł Toruń, który zwyciężył w lekkiej atletyce i siatkówce pań i panów, oraz w piłce nożnej.

RADIO

Środa, 5 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.10 „Parę informacyj" 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka „płyty" 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 **Audycja dla szkół: a) „Zielona żabka" — pogadanka przyrodnicza, b) Muzyka** (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół salonowy Pawła Rynasa: 12.50 „Szukam letniska" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.55 „Skrzynka techniczna" 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16.30 Chór Akademicki Fundacji Domów Akademickich. 17.00 „Wyprawa Kijowska 1920 roku" — odczyt gen. Tadeusza Kutrzeby. 17.50 „U wytwórców dzbanków i „zwierzątków" w Iłży — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Orkiestra Geralda Gaucho i Zespól „Lecuona Cuban Boys" (płyty). 18.50 „O przyszłość wiejskiej dziatwy" — pogadanka. 19.00 „W sklepie z zabawkami" — opowiadanie. 19.20 Dawid Ojstrach — laureat konkursu im. Ysaye'a w Brukseli (płyty) 19.45 Lekkie wiązanki instrumentalne (płyty): 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Jana Ekiera. 21.30 Robert Schumann: Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44: Kwartet polski i Wysocka - Ochlewska — fortepian. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Wileńskiej Ork. P. R.

WARSZAWA II (Mokotów)

18.10 Utwory Edwarda Griega (płyty): 14.35 „Wiadomości z życia stolicy". 14.40 Muzyka rozrywkowa (płyty) 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Czwartek, 6 maja

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria" 8.03 Mała Ork. P. R. 8.35 „Wczesny, czy późny zbiór siana"— pogadanka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 10.45 „Fantazje, potpourri i uwertury" — koncert rozrywkowy (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 „Wielcy i mali" — wyniki konkursu „Anteny". 14.15 Reportaż z życia. 14.30 „Maj" — pogadanka dla dzieci starszych. 14.45 Orkiestra Alberta Sandlera i Erna Sack — sopran (płyty). 15.30 „Od chrztu do żeniaczki" — ludowa audycja. 16.00 50-lecie Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia". 17.00 „Jak pracują kobiety w spółdzielczości" — odczyt 17.15 Ludwik v. Beethoven: Trio B-dur op. 97. M. Trombini - Kazuro — fortepian, A. Sienkiewicz — wiolonczelista, S. Jarzębski — skrzypce. 18.00 „Gliniane miasto" — felieton. 19.00 Wznowienie słuchowiska p. t. „W lesie". 19.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roosnera (z Bydgoszczy przez Toruń). 20.00 Wieczór operetkowy. Orkiestra R. P. Lucyna Szczepańska — sopran i chór P. R. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 Zespół Stefana Rachonia.

WARSZAWA II (Mokotów)

23.05 Muzyka taneczna (płyty).

WIADOMOŚCI Z TORU

Nasi faworyci górą

Margas robi niespodziankę

Zakończenie z dniówki wyścigowej odbyło się również przy pięknej pogodzie i licznym udziale zwolenników totalizatora. Faworyci nasi nie zawiedli i na ogólną liczbę 9 gonitw 6 naszych pierwszych faworytów minęło zwycięsko celownik: Elf, Tabarin, Wilia, Kid, Gagneur, Etna III i typowany przez nas na drugim miejscu Margas.

Wypłaty na ogół dobre. Najwięcej płacono za Bryzę. 86 zł. za 10 i za Margasa 43 zł. za 10.

W gonitwie pierwszej Elf, łatwo uporał się z Kenią, prowadząc z miejsca do miejsca.

Tabarin poprowadził mocnym tempem i minął swobodnie celownik przed Cedronem.

Debiutująca Money Moon doprowadziła jedynie do przejazdu, gdzie ją łatwo minęła Wilia.

Kid poprowadził stawkę podpierany do prostej przez ogólnie faworyzowaną Elbe i łatwo wygrał gonitwę. Na ostatnich 100 m. wyszła swobodnym finiszem na drugie miejsce Kryniczanka. Pupilka p. Zangena zupełnie bez formy.

Prawie na całej prostej walczyły zawzięcie między sobą Kłopot z Huzarem. W połowie prostej Huzar uzyskał pewną przewagę, jednak Kłopot, rzucony powtórnie do walki przez ż. Pasternaka uzyskał przewagę szyi. Faworytka Orangade przyszła na szarym końcu.

Gagneur pokonał pewnie debiutującą Isoldę.

W gonitwie 7-ej dobrze stanęła na nogi Etna III i nie niepokojona przez resztę współzawodników, łatwo minęła celownik przed Nebraską, która na ostatnich metrach doszła dobrze finiszującą Toffi.

Pechowy dzień miał dziś żokej Gill. Dosiadając ogólnego faworyta Dzwona I przegrał gonitwę do Margasa, który w połowie prostej już minął go pewnie. W omówieniach naszych słusznie przypuszczaliśmy, że Margas który w pierwszym dniu sezonu zadebiutował niefortunnie przegrywając gonitwę do Wizzarda, znacznie się poprawił.

Na najlepszą w gon. ostatniej Monetę posadzono debiutującego chłopca Drożdża. Nic więc dziwnego, że Moneta przyszła bez miejsca.

Wyniki gonitw

Gon. 1. dyst. 2.100 m., nagr. 1800 zł. **1. Elf, ż. Jagodziński,** 2. Kenia (7), wygr. w 2 min. 21 s. łatwo o 3 dł. Tot. 11 zł.

Gon. 2. dyst. 1600 m. nagr. 1400 zł. **1. Tabarin j Kłoszewski,** 2. Cedron (23), wycofana Hesja, wygr. w 1 min. 44,5 sek. łatwo o 3,5 dł. Tot. 5 zł.

Gon. 3. dyst. 1600 m. nagr. 2000 zł **1. Wilia, ż. Balcerzak,** 2. Money Moon, (24), 3. Harrietta (33), wyc. Proch i Excelsior. Wygr. w 1 min. 42 sek. łatwo o 3 dł. Tot. 6 zł.

Gon. 4. dyst. 1600 m. nagr. 2400 zł. **1. Kid, ż. Pasternak,** 2. Kryniczanka, (25,5), 3. Elba (10), wygr. w 1 min. 42 sek. bardzo łatwo o 4 dł. Tot 11 zł.

Gon. 5. dyst. 2100 m. nagr. 2200 zł. **1. Kłopot, ż. Pasternak,** 2. Huzar (36,5), 3. Igor II (19), 4. Massacre (37), 5. Harry (86,5), 6. Orangade (13), wyc. Hartman. Wygr. w 2 min. 5 sek. w walce o szyję. Tot. 28,50, franc. 16.50 i 20 zł.

Gon. 6. dyst. 2100 m. nagr. 3000 zł. **1. Gagneur, ż. Balcerzak,** 2. Isolda (10,5), 3. Katon (18), wygr. w 2 min. 18 sek., łatwo o 2 dł. Tot. 12 zł.

Gon. 7, dyst. 1.300 m. Nagr. 1.400 zł. **1) Etna ż. Klamar,** 2) Nebraska (42½) i Toffi (20), 4) Saperment (82), 5) Nawarra (43). Silina pozostała na starcie, wyc. Dziewanna. Wygr. 1.24 sek. ł. o 2 dł. Tot. 9.50. Franc. 5—5—5.

Gon. 8, dyst. 1.600 m. nagr. 1.600 zł. **1) Margas j. Guliasz.** 2) Dzwon II (7), 3) Alerte (200), 4) Łapa (180), 5) Metropol (39), 6) Limonit (208). wyc. Farys. LL, Harpa Laszka LL, Favoritas, Guerra i Flaga. Wygr. 1.42½ sek. pewnie o 2 i pół. Tot. 21.50, franc. 7 i 6.

Gon. 9, dyst. 1600 m. nagr. 1.400 zł. **1) Bryza, chł. Kalinowski,** 2) Timur (102,5), 3) Struna (12), 4) Moneta (14), 5) Baniam (27,5), 6) Indolence (11)) wyc. Kreon, wygr. 1.43½ sek. o 1½ dł.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.10, Berlin (sprzedaż 212.78, kupna 211.94); Bruksela 89.32, Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 116,89, kupno 116.31); Helsinki (sprzedaż 11.58, kupno 11.52); Londyn 26.11, Nowy Jork 5,27 i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.28,25; Oslo (sprzedaż 131,48, kupno 130,82), Paryż 23.85 Praga 18.40, Sztokholm 134.65, Zurych 120.95, Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.90), Montreal (sprzedaż 5.29,5, kupno 5.27), Mediolan (sprzedaż 27.95, kupno 27.75), Marka niem. srebrna 127.00, kupno 125,00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 54.25, (drobne po 100 zł.) 53.50 — 53.25 — 53.38, (po 50 zł.), 53.25; 7 proc. poż, stabil, 368.00, kupon zł. 9.33, 3 proc. poż. prem, inwest. I-ej em. 66.00; II-ej em, 65,25; 4 proc. państw. poż. prem. dolarowej 40.00 — 40.40; 5 proc, poż. konwers. 59,00; 6 proc. poż. dolar. 53,50 (w proc.), kupon 10,17 zł., 8 pr, List. Z. ziemskie dolar. gwarantowane kupon 54.24. 4.5 proc. L. Z. ziemskie seria V 52.25 — 52.00, 5 proc. L. Z. Warszawy 59.50 — 59.75; 5 proc, L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.75 — 57.50 (drobne) 58,00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51,75 — 51.50; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 47,00.

Akcje: Bank Polski 102.00 — 101.50 — 102.00; Węgiel 19.50; Starachowice 32.50.

W obrotach prywatnych 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.25; 7 proc. poż. śląska 47.13; 7 proc, poż, m. Warszawy (Magistrat) 46,88 — 47.38 — 47,25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; pszenica zbierana 30.50 — 31.00; żyto I standart 24.25 — 24.50; żyto II st. 24.00 — 24.25; owies I standart 22.00 — 23.00; owies II st. 21.50 — 22.00; **jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50 —24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw.** czyszczona 24.00 — 25.00; seradela targowa 20,00 — 21,00, łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; siemię lniane 47,50 — 48,50, koniczyna **czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00— 110.00; mak niebieski 77.00—79,00;** mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.25 — 32.25; mąka pszenan pastewna 23.75—24.25; mąka żytnia gatunek pierwszy 33.00 — 33.50: mąka żytnia razowa 27.25 — 28.00; otręby pszenne grube przem. stand. 15.75 — 16,25; o-otręby pszenne miałkie 14.50 — 15.00: otręby żytnie 14.50 —15.00; makuchy lniane **22.25—22.75; makuchy rzepakowe 16.75—17.25.**

Ogólny obrót 2568 ton, w tym żyta 491 ton. Usposobienie spokojne. Owies siewny ponad notowania.

Wiadomości gospodarcze

WALNE ZEBRANIE ZW. BUCHALTERÓW

Odbyło się Walne Zgromadzenie roczne Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów - Rzeczoznawców i Bilansistów (Warszawa, Nowogrodzka 20), na którym uchwalono szereg doniosłych spraw. Między innymi, uchwalono wprowadzić do statutu formalne zastrzeżenie na przyszłość, że członkami Związku nie mogą być żydzi, pomimo, że Związek od chwili powstania swojego (1927 r.) nie przyjął ani jednego żyda. **Jest to jedyna organizacja buchalterów w Polsce, przyjmująca wyłącznie chrześcijan.**

Związek prowadzi bardzo poważna akcję naukową i zawodową dla podniesienia stanowiska buchaltera, jak np. kursy wyższej rachunkowości dla buchalterów, wykłady dla buchalterów - rewidentów, wieczory dyskusyjne i t. d. Członkowie prowincjonalni otrzymują stenogramy wieczorów dyskusyjnych. Uchwalono obniżkę wpisowego na zł. 5. — Wobec przewidywanego prawnego uregulowania zawodu buchaltera Związek przystępuje do rejestracji wszystkich buchalterów Polaków-chrześcijan, w Polsce i w tym celu wzywa zainteresowanych do odpowiednich zgłoszeń. Na zwołanym w swoim czasie przez Związek 2-gim Wszechpolskim Zjeździe Buchalterów uchwalono projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych, co obecnie jest przedmiotem badań miarodajnych czynników. Organem Związku jest miesięcznik „Buchalter Polski".

To jest tak

NOWA SERIA

Nastąpiła przed paru dniami nowa seria rozwiązanych karteli. Nie ma jednak, jak można było z góry przewidywać, wśród rozwiązanych karteli ani jednego podstawowego kartelu surowcowego.

Kartele, które dotychczas zostały rozwiązane, mogły niewątpliwie wywierać szkodliwy wpływ na poszczególne dziedziny życia gospodarczego, nie wywierały jednak takiego wpływu na całość życia gospodarczego, jak np. kartel węglowy.

Nasza polityka gospodarcza uderza w rzeczy mniej ważne. Próbuje rozwiązywać zagadnienia drobniejsze, dąży do uzyskiwania głośnych efektów. Nie ośmiela się jednak na radykalniejsze posunięcia, które by sięgały do sedna zła.

Zlikwidowanie szkodliwej roli najważniejszych kartelów surowcowych, to zagadnienie bardzo trudne. Nie da się ono przeprowadzić bez zasadniczych zmian w ogólnej polityce gospodarczej. Np. rozwiązanie kartelu węglowego jest właściwie do pomyślenia jedynie na tle uspołecznienia produkcji węgla. Na takie kroki można się jedynie zdobyć na tle głębokiego przewrotu moralnego i umysłowego, do którego zbliżamy się z każdym dniem.

Targi bez żydów

Maszyna do wróżenia, szampan z mleka

Wrażenia wysłannika „ABC" z Targów Poznańskich

Poznań, 3 maja.

Nastroje, panujące w Poznaniu w pierwszych dniach otwarcia dorocznych targów przypominają żywo czasy powszechnej wystawy krajowej.

Tak samo rozzieleniły się młodą zielenią drzewa, rozkwitły przepyszne różowe magnolie; tak samo szumi srebrząca się w słońcu fontanna przed palmiarnią: popularne pociągi wyrzucają tysiące przyjezdnych, wycieczek szkolnych i harcerskich z całej Polski, — tłoczą się zwiedzający po wystawowych pawilonach — a jasny dźwięk wystawowych dzwonów bije w niebo zmieszany z nierównym, zgiełkliwym bełkotem radiowych megafonów.

Na targi ciągną nieprzeliczone tłumy. Przy kasach wejściowych panuje tłok, ci, którzy dopiero wchodzą patrzą z politowaniem na „ofiary" zmęczone kilkugodzinną wędrówką po dusznych halach. Twarze spocone, zdyszane, rozpięte kołnierze, oczy świecące ciekawością. Zewsząd słychać narzekania: Boże! Jak mnie nogi bolą! — Zobacz, zupełnie mi kostki spuchły! — Och, już nie mogę! —

Wszyscy narzekają — ale drepczą wytrwale, bo przecież jest tyle do zobaczenia!

Rozkwit przemysłu ludowego

Powszechne zainteresowanie budzą przede wszystkim pawilony poświęcone targom rzemieślniczym i przemysłowi ludowemu. Zwieszają się od sufitu do ziemi przepyszne dywany i kilimy, piętrzą się zwoje kolorowych płócien lnianych, mienią się w oczach barwne mozaiki huculskiej ceramiki, nabijane złotem i czerwienią paski i torebki zakopiańske, baranie kożuszki, wyroby koszykarskie z ośrodków chałupniczych. Zwraca uwagę olbrzymi bazar przemysłu ludowego i chałupniczego z woj. stanisławowskiego.

Ci, którzy widzieli targi w poprzednich latach twierdzą, że przemysł ludowy w tym roku jest wyjątkowo bogato reprezentowany. Po wsiach tworzą się liczne bazary i centrale wyrobów ludowych — organizując przemysł chałupniczy eliminują pośrednictwo żydowskie i ułatwiają sprzedaż płócien, ceramiki i haftów ludowych po miastach.

— Mamy tyle zamówień z całej Polski — mówi kierowniczka stoiska — że nie możemy nadążyć. A co będzie po targach, to trudno sobie wyobrazić!

Istotnie: Jaką rolę odgrywają targi dla ożywienia życia gospodarczego świadczy fakt, że wiele firm przemysłowych i handlowych umyślnie zrezygnowało w tym roku z własnych stoisk na targach, dotychczas bowiem są zawalone robotą i zamówieniami z targów zeszłorocznych i boją się, że nie nadążą nowym zobowiązaniom.

Targi rzemieślnicze

W sąsiednim pawilonie prezentowane są chyba wszystkie rzemiosła: futra i tkaniny, nici i porcelany, szkła, biżuteria, wyroby skórzane, sztuczne kwiaty, meble i t. d. W tym pawilonie jedyne na całych targach dwa kioski żydowskie: sztuczna, tandetna biżuteria wystawiana przez żydków aż z Wiednia. Charakterystyczne, że żaden żyd z Polski nie wystawia: „nasi" żydkowie wiedzą, aż nadto dobrze, że targi poznańskie nie przyniosą im żadnego propagandowego pożytku. (Nawiasem warto wspomnieć, że żydowski skład futer „Kamczatka", który w Warszawie robi kwitnące interesy, w Poznaniu założył skład na jednej z głównych ulic: w ciągu kilku miesięcy musiał się wynieść bo literalnie nikt nic nie kupował. Bojkot sklepów żydowskich w Poznaniu jest tak silny, że żydzi wynoszą się jeden po drugim. W przede dniu bankructwa znajduje się też olbrzymi dom towarowy na placu Wolności żyda Wollfarta).

Maszyna do wróżenia i szampan z mleka

Powszechne zainteresowanie budzi dział wynalazków. Przeważają drobne wynalazki z dziedziny gospodarstwa domowego i ulepszenia techniczne różnych maszyn i przyrządów. Harmider panuje nie do opisania: tu wykrzykuje się o zaletach cudownej maści do cerowania pończoch, tam o genialnej maszynce do ubijania kremu w ciągu kilku minut, o aparacie, który z mleka robi szampan, masie papierowej, której nie niszczy ogień ani woda i t. d. i t. d. Grupki ciekawych gromadzą się przy cudownym automacie do wróżenia. Wynalazca - bezrobotny mechanik sam go obsługuje i każdy może za 30 gr. dowiedzieć się, jaki los go czeka: wystarczy przyłożyć rękę do najeżonej metalowymi kolcami płytki a rozlega się dzwonek, w maszynie coś stęka, jęczy, huczy — i wyślizgują się kolejno cztery karty twego przeznaczenia...

Bogactwa Francji i przemysł niemiecki

Bardzo bogato wypadł też dział zagraniczny — zwłaszcza pawilon francuski. Wystawiono eksponaty, ilustrujące nietylko życie handlowe Francji — ale i naukowe, literackie, artystyczne. Zwracają uwagę stoiska kolonij francuskich Indochin, Afryki Zach. Madagaskaru. Oryginalne skóry lamparcie i krokodyle, przepyszne fotomontaże z życia tubylców i fotografie ilustrujące zbiór ryżu, kawy, bawełny. W słoikach — próbki gumy arabskiej, kawy, ziaren kakaowych, kukurydzianych i in. bogactw kolonialnych. Interesujące jest specjalne stoisko Instytutu Pasteura — fotografie wszystkich wynalazków szczepionek: Pasteura, Roux'a, Calmett'a; w słojach szczepionki przeciwdyfterytowe, przeciw wściekliźnie i td. Obok Francji — stoiska Belgii, dalej porty Gdańska i Gdyni w modelach plastycznych, pawilon niemiecki prezentujący głównie przemysł tekstylny, porcelany i szkła.

Stoisko „ABC"

W pawilonie 17 — wystawiają firmy wydawnicze krajowe. Na samym rogu biją w oczy olbrzymie litery: A. B. C. pismo narodowo-radykalne.

Kiosk ABC cieszy się sympatią publiczności. Każdy się zatrzymuje, prosi o egzemplarz okazowy podnosi skwapliwie ulotki. — Już nie mogę nadążyć — uśmiecha się młody człowiek z kiosku. — W ciągu pierwszego dnia targów rozdałem kilka tysięcy numerów...

W pawilonie spożywczym

Najfrywolniejszy nastrój panuje na pierwszym piętrze pawilonu 17. Nic dziwnego: dział spożywczy, gdzie wszystkiego można skosztować: filiżankę kurzego rosołu, miseczkę zupy, filiżankę wonnej herbaty — a przede wszystkim wina. Wystawcy francuscy, węgierscy, rumuńscy przesłali próbki oryginalnych win i koniaków, można więc pić dowoli prawdziwego szampana, koniak, węgerski tokaj i polski miód. Wszyscy kosztują, oblizują się, zachwycają — i schodzą na dół nieco chwiejnym krokiem ze łzami lubego rozrzewnienia w oczach.

— Niech żyją targi!

A. Orz.

Kolce bez róż

PIECZYWO I 1 MAJ

Wśród transparentów pochodu pierwszomajowego w okolicach Świętokrzyskiej na jednym odczytaliśmy: żądamy świeżego pieczywa dla robotników, a na drugim: Żądamy zniesienia pracy nocnej w piekarniach.

Jak to pogodzić, chyba, że wypiekiem zajmą się burżuje.

ZMIANA FORM

W 1792 r., w pierwszą rocznicę 3-go maja, Koszary Kazimierzowskie (dzisiejszy uniwersytet) stały otworem. W dzień radosnego święta kadeci mieli fajerant, a publiczność mogła wchodzić ile wlezie.

Onegdaj Uniwersytet czyli Koszary Świętosławskie były zaryglowane jak więzienie Ś-to Krzyskie. Na cześć 3-go maja wypucowano tylko motopompę i napełniono ją świeżą wodą.

CO SILNIEJSZE?

Na wystawę paryską, oprócz fotografij kolejki linowej, PKP wysyła wagon turystyczny. Będzie w nim sala kinowa, gdzie będą wyświetlać aktualne nasze dodatki PAT-owskie.

Obawiając się słusznie, że wystraszą one publiczność, będzie w tymże wagonie obficie zaopatrzony bar. Czy wyroby Monopolu Spirytusowego będą silniejszym magnesem niż wyroby PAT-a odpychadłem?

POWODZENIE

Przez te dwa dni świąt Tuzinkę odwiedziło 15.000 osób. Żadne akademie nie ściągają dziesiątej części tej publiczności. Nawet uroczyste zebrania, na których przemawiają najwyżsi dygnitarze świecą pustkami, a tu — kolejki bez końca.

Na najbliższą akademię czy oficjalne zebranie do wielkiej sali w magistracie będzie przywieziona Tuzinka i ustawiona koło podium. Komplet na sali zapewniony. (kol.).

Kto komenderuje P.P.S.?

Nie robić z wyjątku zasady!

(g) Pochody pierwszomajowe wywołały w prasie szereg uwag na temat socjalizmu.

W służbie międzynarodówki

Ciekawy artykuł, w którym oświetla stosunek PPS do Polski i do międzynarodówki pomieścił „Czas".

P. P. S. deklaruje raz po raz, że jest stronnictwem polskim, stojącym na gruncie interesów Państwa Polskiego, posiadającym piękną niezaprzeczalnie kartę w dziejach walki o niepodległość. Deklaracje te są niewątpliwie szczere. Ale z drugiej strony trudno się nie dopatrzyć sprzeczności między nimi, a przynależnością P. P. S. do drugiej międzynarodówki, a już zwłaszcza z jej oceną pewnych zjawisk z życia międzynarodowego, która bynajmniej nie pod kątem interesów Państwa Polskiego, a wyłącznie z punktu widzenia interesów międzynarodówki socjalistycznej jest dokonywana. Weźmy przykład. Niemcy Weimarskie, rządzone przez socjalistów, ustosunkowały się do Państwa Polskiego niezmiernie wrogo. Ale to nie przeszkadzało naszym socjalistom w owym czasie głosić politykę wybitnie germanofilską, często antifrancuską. Następuje przewrót hitlerowski. Niemcy zmieniają swój stosunek do Polski. Dochodzi do deklaracji nieagresji. Zdawałoby się więc, że kto jak kto, ale właśnie P. P. S., powinna triumfować, boć ona zalecała zbliżenie z Niemcami. Jednak międzynarodówka nakazuje zwalczać hitlerowskie Niemcy, a P. P. S. idąc za jej rozkazem, rozpoczyna systematyczny atak na politykę porozumienia w stosunku do zachodniego sąsiada. Interesy Polski stanęły w sprzeczności z interesami międzynarodowego socjalizmu, i socjaliści polscy wbrew swym tylokrotnym deklaracjom, stanęli po stronie międzynarodówki.

Istotnie zwrot PPS przeciw Niemcom dokonał się dokładnie z chwilą, gdy u steru Rzeszy stanęli narodowi socjaliści. Gdy zaś w Rzeszy przewodzili towarzysze Ebert i Scheidemann, gdy oni właśnie domagali się rewindykacji „korytarza" PPS wysyłała delegatów do Berlina i domagała się porozumienia z Niemcami. To samo było kiedyś w stosunku do Rosji. PPS zaciekle zwalczało Rosję carską, gdy zwalczała ją także międzynarodówka. Gdy nad Rosją zatriumfowały międzynarodówki i PPS stała się zwolenniczką Moskwy. Czy nie zadziwiająca zgodność linii w polityce zagranicznej?

Za mało rozdziału!

„Nasz Przegląd" wyraża niezadowolenie, że pochody „Bundu" i „Poalej-Syjonu" oddzielono od pochodów socjalistycznych.

Kto wie, czy krocząc wspólnie, robotnicy raczej zadaliby sobie pytanie, kto ich rozdzielił w ciągu tylu lat, kto starał się o pokłócenie. Rozsparowano pochody właśnie w tym okresie, gdy między grupami robotniczymi toczyły się rozmowy nieurzędowe na temat porozumienia, ewentualnego zespolenia związków zawodowych i radzenia nad wspólną dolą.

Nikt z organizatorów demonstracji nie obawiał się, by pochód sąsiedni przyczynił się do zakłócenia spokoju i doprowadził do starć. Głowiono się raczej nad tym, co uczynić, by uniknąć prowokacji, by nie doprowadzić do napadów na tyły pochodów ze strony nieznanych sprawców.

Nieurzędowe rozmowy, a tu rozdzielono. Niestety rozdział nie poszedł dostatecznie daleko. Pochód PPS liczył około 40 proc. żydów, plamiących swym koleżeństwem robotnika polskiego. Niebawem rozdział sięgnie głębiej i na trwałe.

Sygnał i chwila

Socjalistyczna „Chwila" zamieszcza, przedrukowany z „Sygnałów", artykuł Kazimiery Musiałówny o antysemityźmie. Ujęcia autorki są tak kapitalnie wesołe, że zasługują na przytoczenie dla igraszki naszych czytelników.

Nie wdając się w szczegóły, czyż nie wystarczy powiedzieć, że bezrobocie w Polsce obliczane jest na około siedmiu milionów ludzi, podczas gdy żydów mamy niewiele ponad trzy miliony? Czy nie wystarczy wskazać, że usunięcie z rynku trzech milionów konsumentów zaważy na rozmiarach produkcji? Czyż nie dość powiedzieć, że zamiana fabrykantów, straganiarzy, pośredników handlowych żydowskich w niczym nie umniejszy wyzysku, nie usunie konfliktów ekonomicznych, wynikających z wadliwości ustroju, w którym żyjemy?

Siedem milionów bezrobotnych, a tu tylko trzy! Brakuje ci 70 złotych, a możesz dostać tylko 30; Poco brać?

Przedstawiciele Kościoła katolickiego w roli antysemitów — to zjawisko specjalne, zarazem bolesne i gorzko humorystyczne. Jak godzą oni to paradoksalne przymierze antysemityzmu z przykazaniami Chrystusa, to temat godny specjalnego omówienia. Jedno wydaje się jasne bez dłuższych motywacyj: propaganda antysemityzmu w świetle nauki Chrystusa jest niewątpliwym objawem zaprzeczenia tej nauki jest propagandą bezbożnictwa. Że nikt dotąd w sferze przedstawicieli duchownych Kościoła katolickiego jak Polska długa i szeroka, nie zabrał głosu przeciwko hasłom antysemityzmu, to doprawdy szczególny dowód upadku ideałów niebieskich.

Ucieszmy się, jeżeli się dowiemy, że autorka dla podniesienia ideałów, zamiast duchowieństwu prawić głupstwa, pójdzie na pokutę do jakiegoś klasztoru. Nie sądzimy, by jej występ w „Sygnałach" i w „Chwili" zdradzał, że jest kobietą odzywającą się na właściwy sygnał i we właściwej chwili.

Za wiele wrzawy

Słowa plk. Kowalewskiego, że do OZN mogą należeć tylko te wyjątkowe osoby pochodzenia żydowskiego, które swą polskość zamanifestowały dobrowolną ofiarą krwi, wybite na czoło jego oświadczenia, uczyniły z rzeczy drobnej praktycznie coś, jakby zasadę. Uważamy, że sprawa tych kilkunastu osób nie może nam zamącić poglądu na nasz istotny stosunek do żydostwa i na zasadę, że fakt przyjęcia chrztu, dając prawa żydowi w Kościele, nie daje mu praw w narodzie polskim.

Ostatnio z fałszywym ujęciem tego zagadnienia wystąpił „Głos Narodu", a teraz nawet w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" czytamy ustęp, na który niewątpliwie redakcja nie dałaby swego placet.

Nie można negować, że przez chrzest, a raczej przez współżycie — na skutek chrztu — z narodem polskim, przez przejęcie się jego tradycjami i jego uczuciowością, wreszcie przez pracę dlatego narodu — może neofita stać się Polakiem. Takie fakty były. Ale jakże trzeba być wobec nich ostrożnym! Ileż szkody może przynieść zbytnia z naszej strony łatwowierność. Pewniejszą gwarancję dają dopiero dalsze pokolenia.

Jest przecież jasne, że wypadki asymilacji prawdziwej przez chrzest są takim wyjątkiem, że nie warto o nim mówić, zaś „pewniejsza gwarancja" w dalszych pokoleniach jest w rzeczywistości tak niepewna, że i w stosunku do niej aktualny jest apel „jakże trzeba być wobec niej ostrożnym"!

Przytyk w Sądzie Najwyższym

W dniu 5 maja br. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał sprawę o zajście antyżydowskie w Przytyku, w czasie których poległ zastrzelony przez żyda — Leskę ś.p. Wieśniak.

Jak wiadomo w pierwszej instancji sąd okr. w Radomiu wydał wyrok w dniu 26 czerwca ub. roku mocą którego skazano 11 żydów, w tym Leskę na 8 lat więzienia, Kirszencwajga na 6 lat i Frydmana na 5 lat, pozostałych żydów na karę od 6 miesięcy do 1 roku, oraz 24 Polaków na kary od 6 miesięcy do 1 roku.

Najbardziej charakterystycznym momentem wyroku było całkowite uniewinnienie 4 Polaków, którym prokurator zarzucał udział w mordowaniu żydowskiej rodziny Minkowskich.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w dniu 24 listopada ub. roku podwyższył kary niektórym oskarżonym przeważnie Polakom. Sąd Apelacyjny nie uznał poza tym zawieszenia wyroków. Bracia Frączkiewicze zostali uniewinnieni z zarzutu zabójstwa Minkowskich, skazani jednak zostali za udział w zajściach.

Pos. Zdzisław Stroński

rezygnuje z mandatu?

Podawaliśmy — swojego czasu wiadomości o kulisach ustąpienia pos. dr. Zdzisława Strońskiego stanowiska prezydenta miasta Stanisławowa.

Obecnie żydowski „Nowy Dziennik" podaje dalsze informacje następującej treści:

W Warszawie krążą pogłoski, że b. prezydent m. Stanisławowa pos. dr. Zdzisław Stroński nie poprzestanie na rezygnacji z prezydentury m. Stanisławowa, ale zamierza złożyć mandat poselski. Wersje te łączą z licznymi listami, które krążą po Warszawie, a które odsłaniają kulisy niezwykłej afery, jaka miała miejsce w magistracie stanisławowskim.

Wtajemniczeni opowiadają, że ktoś ujął się za krzywdy urzędniczki, która drogo musiała okupić się przed redukcją i rozesłał władzom list otwarty odsłaniający kulisy całej sprawy. Początkowo nie dawano wiary szczegółom przytoczonym przez ów list, gdy jednak zainteresowana dama zeznania te potwierdziła, skandalu nie udało się uniknąć.

Chodzi tu o wywiadowcę policji, którego narzeczoną miał skrzywdzić p. poseł Zdzisław Stroński.

Trybuna naszych Czytelników

„Ratowano tylko oficerów"

Jak informowało „Polskie Radio"

o zatopieniu krążownika „Espana"?

Jeden z czytelników nadsyła nam następujące uwagi:

O godz. 21-ej 30. 4. czyli w wigilię 1-go maja nadawało „Polskie" Radio — jak zwykle — swój dziennik wieczorny. Między innymi wiadomościami, słyszeliśmy, że samoloty „rządowe" w Hiszpanii zatopiły krążownik „powstańczy" „Espana", a znajdujący się w pobliżu kontrtorpedowiec „powstańczy" ratował **„oficerów tonącego krążownika,** nie zwracając uwagi na tonących marynarzy". Słuchając takiego komunikatu mimowoli spojrzało się na skalę kondensatora odbiornika, czy przypadkiem odbiór nie jest nastawiony na Moskwę. Instytucja na czele której stoją oficerowie W. P. z p. majorem Starzyńskim, puszcza w świat wiadomości, których nie powstydziłoby się jakiekolwiek biuro czerwonej propagandy. Wojska narodowe gen. Franco stanowią, jak to wiemy z rozlicznych bezstronnych relacyj, zwartą armię narodową, gdyż solidarność na życie i śmierć łączy żołnierzy i oficerów. Tylko organizacje bolszewickie nie dbają w opresji bojowej o „swołocz żołnierską", organizacje narodowe zaś są wszędzie spojone duchem braterstwa.

Nie trudno się domyśleć jaką drogą podobny komunikat mógł się znaleźć w Polskim Radio. Jest to zapewne oficjalny komunikat czerwonego rządu hiszpańskiego. Ale chyba nic nie stało na przeszkodzie, by w ogóle go nie nadawać lub opuścić w nim jaskrawo propagandowy ustęp lub wreszcie omówić, piętnując kłamstwa czerwonych?

A jeśli tego nie zrobiono, to przecież ktoś powinien ponieść odpowiedzialność. Sądzę, że chyba czynniki, które pragną Polskę dźwigać wzwyż położą kres tego rodzaju, wyrażając się oględnie, rażącym błędom.

A. K.

Elektrownia

na kanale Bug-Wisła

W szeregu prac zmierzających do elektryfikacji okręgu warszawskiego projektowana jest również budowa wielkiej elektrowni wodnej na kanale Bug — Wisła. Kanał ten połączyć ma Bug z Wisłą przez Żerań — Zegrze.

Celem tej elektrowni ma być zasilenie prawego brzegu Wisły, gdyż zarówno elektrownie okręgu warszawskiego, jak i projektowane połączenie Rożnowa z Warszawą nie załatwia tej kwestii.

Produkcja prądu nowej elektrowni obliczona jest na 180 milonów kwh. Koszty produkcji jednego kwh. będą się wahać od 3,6 do 4 gr. za kilowat. Nasze wnuki pewno będą już korzystać z prądu dostarczonego przez nową elektrownię.

Zgon ś. p. prof. Wacława Tokarza

W dn. 3 maja zmarł po dłuższej chorobie ś. p. prof. Wacław Tokarz, wybitny historyk, profesor uniwersytetu J. P. czynny członek Polskiej Akademii Umiejętności.

*

Prof. Wacław Tokarz urodził się w roku 1873 w Częstochowie. Ukończył uniwersytet Jagielloński z tytułem doktora filozofii. W roku 1902 obejmuje asystenturę przy katedrze historii na tymże uniwersytecie. Od roku 1905 jest docentem, a następnie profesorem historii uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1919 powołany zostaje na stanowisko szefa Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego. Na stanowisku tym pozostaje do roku 1927. W roku 1928 obejmuje katedrę historii polski nowożytnej na uniwersytecie J. P. W roku 1926 wybrany zostaje członkiem korespondentem, a następnie członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności.

Ś. p. prof. Tokarz był pułkownikiem w st. sp.

Pozostawił bogatą spuściznę naukową. Ogłosił m. in.: „Ostatnie lata Hugona Kołłątaja" 1905, „Galicja w początkach ery Józefińskiej", 1908, „Kraków w początkach Powstania Styczniowego i wyprawa na Miechów", 1914, „Armia Królestwa Polskiego", 1917, „Marsz Madalińskiego" 1925, „Milczkowie sejmowi", 1927, „Deputacja indagacyjna", 1928. „Wojna polsko - rosyjska 1830 i 1831", 1930 i inne.

Bezcenny zabytek budownictwa

Odkryto na górze zamkowej w Grodnie

W r. 1932 na terenie zamku Batorego w Grodnie dokonano rewelacyjnego odkrycia archeologicznego. Mianowicie w czasie robót przy umacnianiu nadniemeńskiego zbocza góry zamkowej znaleziono szczątki budowli zapewne z XI w. Znaleziono szczątki terenu książęcego — według wszelkiego prawdopodobieństwa — szczątki kościoła czy cerkwi, oraz kaplicy pochodzącej z czasów późniejszych, poza tym jeszcze sporo innych niezmiernie ciekawych i cennych objektów wykopaliskowych. Ów teren książęcy jest prawdopodobnie najstarszą budowlą murowaną, ceglaną, świecką na ziemiach Rzeczypospolitej.

Tragiczne dzieje

Wykopaliska mówią o niezwykle dramatycznych dziejach tej góry i — w dużej mierze — całego kraju.

Kronika ruska, t. zw. hipacowska mówi o tragicznej katastrofie w Grodnie w r. 1183. Mianowicie w roku tym piorun uderzył w czasie nabożeństwa w kościół, który runął, grzebiąc zebranych w nim pobożnych. W r. 1190 był najazd Litwinów na Grodno, byli oni tam przez czas jakiś. Kościoła prawdopodobnie już nie odbudowano.

Dolna z dwóch odkopanych świątyń, będąca na jednym poziomie z terenem, to być może ów zburzony przez piorun kościół. Na jego posadzce, pod ruinami sklepienia znaleziono szkielety ludzkie, męskie i kobiece, liczne ślady pożaru, jak nawpół stopiony w ogniu krzyż - relikwiarz srebrno - ołowiany, nawpół spalony był też próg dębowy i inne. Przeróżne drobiazgi, szczątki ubiorów, zapinki, klejnoty, monety składają się na kolekcję wielkiej wartości naukowej. Jedną z największych osobliwości wśród wykopalisk są znaki na cegłach, bardzo liczne, bardzo trudne do odcyfrowania, bodajże jeszcze do tej pory nie wytłumaczone.

Ołtarze ofiarne

Osobliwa jest również budowa samego kościoła. Mury są ceglane z wprawionymi w nie wielkimi głazami, wypolerowanymi od strony licowej z niezwykłą starannością. Głazy te są powyłupywane dość licznie i poukładane pod ścianami kościoła nakształt stołów, czy ław. Obfitość kości zwierzęcych dokoła nich oraz inne ślady wskazują na to, że Litwinom służyły one za ołtarze ofiarne i przez nich zapewne były wyłupane. Historia szła dalej. Litwini ustąpili, ruiny zostały zasypane i na nowym wyższym poziomie postawiono nowe budowle, także i świątynię, którą poprzednio odkopano.

Zabezpieczenie ruin

Dziś wyłania się przed badaczami dość trudny problem: jak zbadać dobrze dolny poziom nienaruszywszy zabytków na górnym? I oto zaprojektowano ciekawe rozwiązanie: zbudowania pod górnymi ruinami, szkieletu żelaznej konstrukcji, na którejby ona spoczęła nienaruszona i pod nią prowadzić badania.

Przeciwko działaniu opadów zabezpieczono mury budując nad nimi dużą szopę drewnianą, ale to nie rozstrzyga jeszcze kwestii pozytywnie. Zaprawa murów wysycha i te zaczynają rozsypywać się. Aby temu zapobiec, zaprojektowany jest dach żelbetonowy na poziomie reszty dziedzińca zamkowego, stojącego o 7—8 m. wyżej od dolnego poziomu wykopalisk, oraz takie obudowanie reszty, żeby można było utrzymać wewnątrz stałą temperaturę zimą i latem, taka którą odpowiednie badania ustalą, jako najkorzystniejszą dla całości odkopanych murów. Żelbetowy dach pokryty zostanie ziemią, aby nie wyróżniał się niczem od reszty dziedzińca.

Kiedy to wszystko nastąpi, trudno określić zważywszy dość znaczne koszty, które pociągną te inwestycje, tak konieczne dla uratowania tego bezcennego dla naszej nauki, głośnego już w kołach naukowych Europy, zabytku.

Pod ostrym kątem

Lubię opery, ale...

Lubię opery. Lubię Teatr Wielki. Owszem i sala ładna i orkiestra dobra i śpiewacy. Repertuar też niezgorszy. „Aida", „Carmen", znowu „Carmen" i jeszcze raz „Carmen". Za każdym razem lepsza. Owszem.

Tylko nie bardzo mi się podoba jedna rzecz.

Jest w chórze jeden jegomość. Owszem i głos ma niezły, i figurę nienajgorszą. Ale facjata kiepska pod niektórymi względami. W „Żydówce" nadaje się, bardzo się nadaje — ale więcej to już nigdzie. Rasową ma twarz, palestyńską.

I to mi się w łaśnie nie bar

I to mi się właśnie nie barwidać, w każdej operze na sam front sceny wychodzi i twarz prezentuje. W „Strasznym dworze" jest szlachcicem z wąsikami i w kontuszu. Aż przykro patrzeć. W „Halce" — góral. Przykro się człowiekowi robi, że takich górali w narodowej polskiej operze i takich szlachciców pokazują.

Przy faraonie w „Aidzie" też stoi i mieczem macha, do wojny nawołuje, w „Carmen", w mundurze żołnierza hiszpańskiego do dziewczyn się przywala. A zawsze na przodzie sceny.

Jak starszy człowiek pójdzie do Opery, to tylko głową pokiwa, w spluwaczkę w czasie przerwy splunie i koniec. Bo wie, że z taką gębą ani górali, ani szlachty polskiej, ani rycerzy egipskich, ani hiszpańskich żołnierzy nie ma. Chyba, że teraz.

Ale jak dziecko pójdzie, czy nie bardzo uświadomiony naukowo człowiek — to zamyśli się, nad tym. i potem głupstwo w towarzystwie może palnąć i na nieprzyjemność się narazić, bo okaże się, że historii nie zna.

A chodzi o historyczną ścisłość. Na kostiumy patrzą, żeby historyczne były, na szable i karabiny, na dekoracje, a o nosach nie myślą. Nosy niehistoryczne są w operze.

Tak nie można, bo się historyczną znajomość w narodzie przekręca. A teatr ma ją kształcić.

Tak.

Do opery narodowej w Tel-Avivie faceta wysłać, niech tam nawet biskupów i królów odstawia.

Ale nie u nas polskich szlachciców i górali.

Z. Ipe.

Regina Poloniae

Jest naród, którego pierwszym zachowanym słowem poetyckim, pierwszym widomym wyrazem artystycznym była pieśń maryjna. Jest kraj, gdzie pierwszy kościół postawiony został pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Przypadek? Wiele rzeczy tłumaczy się przypadkiem. Ale dlaczego Bolesław Chrobry nosi na swej tarczy obraz Marii, dlaczego w XV w. kult maryjny w Polsce przyćmiewa wszystkie inne, dlaczego to właśnie rycerstwo polskie rusza do walki z pieśnią „Bogarodzica", która staje się symbolem zwycięskiego błysku polskich szabel, a niedługo „nomen patrium" pierwszym polskim hymnem narodowym?

Są to jeszcze niezupełnie uświadomione może dążenia i odruchy, ów kult wojska polskiego dla Matki Najświętszej, owe gremialne przystępowanie do bractw pobożnych, od XVII w. do sodalicyj, nakładających twarde obowiązki na żołnierza, ale pod tymi wpływami kształtuje się polski ideał rycerza, ustala się jego hasło naczelne — wiara, ojczyzna, wolność. Odbywa się tajemniczy podbój miłości, szturm całego narodu do Orędowniczki Polski, polska Samosierra najgorętszych jednostek o pośrednictwo łask. I stała się Maria Orędowniczką Rycerza Polskiego.

Powoli ideał maryjny w Polsce, przenikając głęboko w życie, społeczne i narodowe zaczyna przybierać realne kształty samej precyzyjnej myśli. Składane przez Jana Kazimierza śluby wyrażają ją już mocno „Wielka Boga-Człowieka Matko... obieram Cię dziś za Patronkę moją i moich państw Królowę i polecam Twojej szczególnej opiece siebie samego i moje Królestwo Polskie... Ponieważ zaś z wielką boleścią mego serca widzę, że wszystkie klęski jakie w ostatnich siedmiu latach na moje królestwo spadły... zesłane zostały przez Najwyższego Sędziego, jako chłosta za jęki i uciemiężenie chłopów, przyrzekam więc i ślubuję, że po odzyskaniu spokoju użyję ze wszystkimi stanami wszelkich sposobów, ażeby lud mego królestwa od wszelkich niesprawiedliwych ciężarów i uciśnienia uwolnionym został. Do hasła „wolność" dołączone zostało drugie — „sprawiedliwość". Regina Poloniae" wypowiedział po raz pierwszy 1 kwietnia 1656 roku nuncjusz apostolski znane zawołanie, które miało być zawołaniem ludu potężnego wolnego i sprawiedliwego.

Niestety ani król, ani naród nie wykazał ślubów całkowicie. Wprawdzie w 1717 biskup chełmski Szembek koronował uroczyście obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, ale doli ludu nikt nie ulżył. Ta część ślubowania staje się tylko spontanicznym odruchem dobrej woli, nadzieją, przykazaniem na przyszłość. Przez nią stała się Maria Pocieszycielką ludu polskiego.

— — — — — —

Dopiero w 1924 Stolica Apostolska na prośbę biskupów polskich ustanowiła uroczystość Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, łącząc ją z rocznicą Konstytucji 3-go maja, która była drugą próbą dobrowolnego, nie pod naciskiem teroru częściowego choćby zaprowadzenia sprawiedliwości w kraju. W 280 lat zaś od ślubów Jana Kazimierza u stój Jasnej Góry tym razem znów rozbrzmiały dawne słowa „Wielka Boga - Człowieka Matko...". W odrodzonej Polsce znów podjęto ideał maryjny. To nie wielcy i możni kraju składają śluby, nie zdumiewają oczy klejnoty drogocennej broni ani wspaniałość delij i kotuszów, ale to przyszłość Polski tak konieczna i nieunikniona, jak konieczne i nieuniknione jest związanie Narodu Polskiego ze swą królową, wykonanie pełne i całkowite ślubów z tego, co wyraża polski ideał maryjny — stworzenie Polski wielkiej, wolnej i sprawiedliwej.

I znów, jak niegdyś zła wola podnosi głowę. Padają głosy, że akt ślubowania to tylko rozgrywka polityczna. Trudno zrozumieć rzeczy proste i wielkie. Trudno pojedyńczemu, zaślepionemu nieraz człowiekowi pojąć, że ślubowanie było tak potrzebą, budzonych nowym odrodzeniem religijnym serc młodzieży akademickiej, jak koniecznością dziejową, aktem politycznym na najwyższą miarę, związaniem dziejów Polski w jedną konsekwentną całość. Polska jeśli chce być królestwem Maryi, jeśli jej świętem ma być 3 maj, symbol zespolenia uczuć religijnych i narodowych, jeśli chce być wierna sobie, swej przeszłości i roli dziejowej, musi dążyć do realizacji ideału katolickiego.

Aniela Krysińska.

Następczyni tronu



Twórcą tego popiersia milutkiej 12-letniej księżniczki Elżbiety, angielskiej następczyni tronu, jest jeden z najsłynniejszych rzeźbiarzy angielskich — Strobel.

Z sali koncertowej

Koncert fortepianowy Michała Kondrackiego

Na ostatnim koncercie symfonicznym w Filharmonii poznaliśmy nowe polskie dzieło symfoniczne: „Koncert fortepianowy" Michała Kondrackiego. Utwór ten powstał już przed dwoma laty, ale dopiero teraz mógł się dostać na estradę. W dotychczasowym dorobku Kondrackiego „Koncert" ten zajmuje miejsce wyjątkowe, jako jedyny większy nie czysto symfoniczny utwór, oraz jako dzieło, w którym poraz pierwszy zaczęły odgrywać większą rolę pierwiastki nastrojowo - romantyczne, tak rzadkie w dawniejszej twórczości Kondrackiego. Cała druga część koncertu jest taką liryczną improwizacją fortepianową, w której zrzadka tylko dochodzi do głosu orkiestra. Wybitnie kontrastują z tą improwizacją części pierwsza i trzecia, w których odnajdujemy dawny styl Kondrackiego: jędrną i kwadratową tematykę, jaskrawą niekiedy rozmyślnie groteskową orkiestrację i precyzyjny rytm. Jest rzeczą godną podkreślenia, że tego rodzaju schemat formalny, polegający na kontraście pomiędzy jaskrawymi i żywiołowymi częściami krańcowymi a delikatną i romantyczną częścią środkową jest wyrazem specjalnej tendencji, cechującej twórczość Kondrackiego z ostatnich lat. Albowiem w „koncercie na orkiestrę", napisanym w rok później po „Koncercie fortepianowym" i wykonanym w zeszłym roku w Filharmonii, znajdujemy takie same przeciwstawienie części środkowej częściom krańcowym i ten sam kontrast nastrojów. Subtelnymi i kulturalnymi wykonawcami „Koncertu fortepianowego" byli prof. Zbigniew Drzewiecki i Willy Ferrero.

Poza tym koncert zawierał „III Symfonię (Eroica)" **Beethovena**, urywek z „Feste di Roma" **Respighiego**, „Moto perpetuo" **Paganiniego** i „Bolero" **Ravela**. Utwory te w interpretacji tak świetnego dyrygenta jak Ferrero, nabrały niezwykłej świeżości barw i pełni wyrazu. Zwłaszcza dobrze wypadły świetnie wycyzelowane „Moto perpetuo" Paganiniego oraz wykanane z niezwykłym ogniem i temperamentem „Bolero".

Zastępca

Ewa Bandrowska-Turska śpiewa w Operze na rzecz ociemniałych

We środę, dnia 5 maja br. o godz. 20-ej, odbędzie się w Teatrze Wielkim nadzwyczajne przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego, z łaskawym udziałem naszej znakomitej śpiewaczki, nieporównanej odtwórczyni roli Rozyny, p. Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na zasilenie funduszów wyjątkowej organizacji jaką jest „Bratnia Pomoc Szkoły Muzycznej P. I. G. O.". Cel ten, oraz niezwykła atrakcja jaką jest występ p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej i jej znakomitych kolegów w ich popisowych rolach, ściągną niezawodnie we środę do Teatru Wielkiego tłumy publiczności.

JACEK BRZEZINA 7.)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Joan nie wtrącała się do rozmowy uspokajając Nikolewą. Sama trzęsła się jednak. Zdawała sobie dokładnie sprawę, że życie Gooda znowu wisi na włosku. Tym razem chyba tylko cud zdoła go uratować od dostania się w łapy Einhorna. „I co będzie wtedy? Co ona pomoże mężowi?"

Good wziął Freddiego pod rękę i wyszli z izby.

— Słuchaj, Downing, sprawa nie jest taka tragiczna. Chodzi tylko o to, by żadne kółko w maszynie nie zawiodło.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

Good uśmiechnął się spoglądając na zegarek.

— Siódma! Najdalej do dwunastej znajdziesz odpowiedź na twoje pytanie. Chodzi tylko o to, by... — spojrzał badawczo na Freddiego i machnął ręką. — Zobaczymy zresztą. Miałem szczęście tyle razy, sądzę więc, że i teraz nie opuści mnie. Chodźmy na dach, stamtąd świetnie będziemy mogli widzieć okolicę i samą wieś.

Przyłączyły się do nich panie, które nie chciały zostawać same w izbie. Po trzeszczącej drabinie dostali się na płaskie klepisko dachu.

Wokoło nich ciągnęły się dziesiątki podobnych dachów. Płaskie, szare, ułożone w nieregularną linię kwadratów, skupione lub rozrzucone. Na niektórych wznosiły się już wielkie, stożkowate sterty zboża.

— Kurdowie nie zostawiają zboża na polach. Ustawiają je w sterty na dachach swych chałup. Świetnie grzeją izbę w zimie, gdy śnieg pokrywa szczyty i doliny — objaśniał spokojnym głosem Good siedząc na klepisku i pykając flegmatycznie fajkę. Nie wyglądał na wielce poruszonego i przejętego sytuacją. Aż Joan dziwiła się temu.

Całe obejście, w którym byli uwięzieni, obstawione było gęsto uzbrojonymi ludźmi. Ludność wioski, widocznie przyzwyczajona do podobnych scen, niezbyt się tym interesowała. Życie szło harmonijnym trybem. Przed domami Kurdyjki zajęte były rozkładaniem na słońcu nawozu na opał. Odsłonięte ich twarze były niebrzydkie, szpeciły je tylko czarne kropki tatuażu lub turkusowe kolczyki w nozdrzach. Były wysokie, w kolorowych chustach i spódnicach. Na głowach nosiły małe, również kolorowe turbany. Koło nich harcowały w błotnistej glinie roje nagich, brązowych dzieciaków. Po brudnych uliczkach włóczyły się wielkie kurdyjskie kundle. Mężczyzn nie było widać. Widocznie znajdowali się na polach żnąc lub zbierając zboże.

Sama wieś położona była w rozległym jarze. Jego dnem płynął mały strumyczek, nad którym kobiety prały bieliznę. W górze wznosiły się fioletowe szczyty gór zamykające ciężkim łańcuchem całą zachodnią część nieba. Na wschodzie leżała wyżyna, którą tutaj zeszłej nocy przyjechali. Widać było doskonale wąską ścieżkę wijącą się ku górze.

— Tędy zjechaliśmy wczoraj. Doprawdy trudno uwierzyć żeby samochodem i, w dodatku bez świateł, nocą można było tędy przejechać — śmiał się Good obserwując przez lornetkę okolicę.

— Tam, gdzieś o parę kilometrów, znajduje się droga!

Good spojrzał na żonę. Była dziwnie zdenerwowana i blada. Żal mu jej było. Żałował już, że zabrał ją na tę wycieczkę.

— A jakże. Droga jest, można się nią dostać prosto do Hamadanu.

— Niestety, to nie dla nas. My chyba pojedziemy prosto w objęcia Abrahama! — żartował Freddie śmiejąc się w duchu z nieprzytomnej prawie ze strachu Nikolewowej.

— Dżawachow wraca! — odezwał się Good wskazując na jedną z uliczek.

— Bez żadnej eskorty? — zdziwił się Freddie.

Good wzruszył ramionami.

— Ty napewno będąc na jego miejscu kazałbyś sobie dać eskortę, przypuszczając zwłaszcza, że możemy siedzieć na dachu i wszystko widzieć.

— Co masz na myśli? — spytała Joan.

Nie odpowiedział jej, obserwując daleką okolicę przez lornetkę.

— Świetne miejsce obraliście sobie! — zawołał Dżawachow wdrapując się na dach.

— Co słychać u naszych kochanych Kurdów?

Machnął ręką.

— Nic nie da się zrobić. O niczym nie chcą słyszeć!

Freddie przyniósł z dołu whisky i koce. Rozłożyli się wygodnie.

— Gdzieś stąd pochodził Sułtanow — zauważył Good.— Gdyby był z nami, na pewno nie doszło by do uwięzienia.

— Po co o nim mówić! — mruknął Dżawachow. — Ot, szkoda chłopca!

— A jeszcze jak szkoda! — ciągnął dalej Good. — Gdyby żył, pięknie by się pomścił na swoim zdrajcy.

Dżawachow poruszył się niespokojnie.

— Jak to zdrajcy? Przecież nikt nas nie zdradził. Po prostu byliśmy nieostrożni.

— Nieostrożni? Może ty, Igorze, byłeś nieostrożny, ale nie on. Jego zdradzono i nie dziwiłbym się, gdyby jego rodacy szukali zemsty na zdrajcy!

(D. c. n.).

MAJ

5

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—1	19—7
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
1—21	12—43
Dł. dnia	Przybyło
15—6	7—22

Dziś Dni Krzyż. Piusa V
Jutro Wniebow. Pańskie

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Cyrulik Sewilski" z Bandrowską - Turską.

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8-ej „Korsarz i Lady"

TEATR POLSKI: O godzinie 8-ej „Wiśniowy sad".

TEATR LETNI: O g. 8-ej „Adam i Ewa".

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów"

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka"

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Od 2 maja do 9 maja codziennie komedia Gogola „Ożenek".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): Codziennie o godz. 7.15 i 9.15 „To warto zobaczyć" z udziałem chóru Dana.

Drugi dzień Zjazdu T. N. S. W.

Niefortunny projekt „internatów"

dla kształcenia nauczycieli szkół średnich

W poniedziałek w drugim dniu obrad zjazdu T. N. S. W. rano obradowały komisje, po obiedzie odbywały się obrady plenum.

Komisje szkolnictwa prywatnego opracowały szereg wniosków, stwierdzających ważną rolę, jaką w szkolnictwie średnim odgrywają szkoły prywatne. Szkołom tym należy nadać charakter społeczny, przy czym polityka władz ministerialnych wobec tych szkół powinna opierać się o opinię społeczeństwa i stowarzyszeń nauczycielskich.

Komisja szkół państwowych m. in. zajmowała się sprawą emerytów i sławnym projektem p. Ostofina.

Komisja pedagogiczna z całą stanowczością wystąpiła z krytyką reformy gimnazjów i wprowadzanych liceów. Na komisji jedynie pos. Pochmarski (zapewne z obowiązku) starał się wynajdywać dodatnie strony reformy licealnej. Spotkał się jednak z miażdżącą krytyką. Prawdopodobnie cała reforma nieżyciowa, dla nauki bardzo niebezpieczna, ulegnie w krótkim czasie zmianie. Fakt, że na rok przyszły nie będą nawet wprowadzone podręczniki do liceów, świadczy, że będzie to prowizorium.

Drugim tematem niezmiernie interesującym była sprawa kształcenia nauczycieli. Na komisji omawiano krytycznie projekt pewnych kół nauczycielskich i kół stojących poza nimi, które pragną studia nauczycielskie wprowadzić do specjalnych w tym celu otwieranych internatów. Jak można przewidzieć właściwym celem tych nowych projektów reform jest oderwanie nauczycielstwa od uniwersytetu i wpływów ideowych, którym ulegają studiujący w środowisku akademickim. Internaty „wyższe akademie" byłyby porozrzucane po całym kraju. Studiujący kandydaci na nauczycieli byliby więc rozbici i łatwiejsi do opanowania przez czynniki chcące nimi kierować. Jedynym na przykład z ośrodków, w których miałby znaleźć się taki internat byłaby Łomża. Oczywiście olbrzymia większość nauczycielstwa jest przeciwna tym nowym projektom.

Na plenum. W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem z działalności organizacji delegaci wypowiadali się solidarnie z uznaniem dla stanowiska przyjętego przez towarzystwo. Towarzystwo wzrasta we wpływy. Stwarza się „dobra koniunktura" dla organizacji ze względu na to, że opinia społeczna jest w najwyższym stopniu zrażona do akcji podejmowanej na terenie nauczycielstwa przez czynniki skomunizowane. Uczestnicy zjazdu wypowiadali się jednak stanowczo za utrzymaniem selekcji, wobec napływu członków ze względu na to, że linia T. N. S. W. nie może ulec zmianom. Wszyscy uczestnicy zjazdu wypowiadali się ostro przeciwko wprowadzaniu żydów na stanowiska nauczycieli w szkołach polskich. Nawiązywano przy tym do przykładu lwowskiej afery żyda Merera.

Zjazd dokonał wyborów uzupełniających, wprowadzając do zarządu, kierowanego w dalszym ciągu przez przez prof. Tatarkiewicza, nowych członków: z Warszawy: Antoniego Czekalskiego, dr. Mikułowskiego, Piotra Halftera, ks. Józefa Kuleszę, dr. Stefana Straszewicza i z prowincji: dr. Jana Smolenia z Katowic, dyr. Wagę z Krakowa. Na zastępców powołano: p. Dipplową, Miernika, Szwarca, Francikowskiego i Pieniążka.

Prośba
do Czytelników „ABC"

Do naszych Czytelników zwracamy się z gorącą prośbą. Synek bezrobotnego narodowca Mariana P. przystępuje w czwartek 6 bm. do pierwszej Komunii świętej. Na tę wielką uroczystość mały nie ma żadnego ubranka. Zwracamy się więc z prośbą o jakieś o ile możności granatowe ubranie, w którym mały mógłby przyzwoicie wyglądać, na tle swoich dobrze ubranych kolegów. Chłopiec jest szczupły i nie wysoki. Ubranie przyjmie kantor ABC Jerozolimskie 3a. Ze względu na niewielką ilość czasu, dwa dni dzielące nas od czwartku, prosimy bardzo, o ile możności o złożenie ubranka dla naszego małego przyjaciela dzisiaj, a najpóźniej we środę rano.

W RADOMIU

u p. Henryka Lipińskiego zaprenumerować „A B C" można
ul. Lubelska 31
(Biuro Dzienników)

Zarząd Telefonów Warszawskich
P. A. S. T.

zawiadamia P. T. Abonentów, że w związku z pracami przygotowawczymi do uruchomienia centrali automatycznej przy ul. Szustra w Mokotowie, nieczynne będą, poczynając od środy 5 maja b. r. na przeciąg około 3 dni, telefony położone przy następujących ulicach: Puławskiej od Odyńca do granicy miasta, Odyńca, Czeczota, Malczewskiego, Naruszewicza, Tynieckiej, Krasickiego, Kolonii Henryków, Idzikowskiego, Ikara, Kolonii Lotników szosie Puławskiej, Szopach Polskich, Służewcu, ul. Rejtana, Olszewskiej, Sandomierskiej, Asfaltowej, Opoczyńskiej, Kieleckiej, Łowickiej, Fałata, Karłowicza, Wołoskiej, Kolonii przy Forcie Mokotowskim oraz na częściach ulic Rakowieckiej, Narbutta i Madalińskiego.

Masowy przemyt ludzi do Z.S.R.R.

Starostwo Rówieńskie wydało rozporządzenie wysiedlenia z terenu pasa pogranicznego w powiecie rówieńskim 6 mieszkańców miasta Równego skazanych za przemyt ludzi do ZSRR. Zostali wysiedleni: Golsztejn Icko, Wajnerman Miron, Szywerbucher Icek, właściciel hotelu, Tajtel Aron, Konstantynowski Jośke i Chalwin Nuchim. Wszyscy oni należeli do szajki przemytniczej, zorganizowanej na szeroką skalę.. Hersztem tej szajki był Szywerbucher Icek, przemytnicy ludzi, mieli 2 centrale, jedną werbunkową w Łodzi, a drugą transportową w Równem. W ciągu dwóch lat, szajka Szywerbuchera przemyciła kilkaset osób z Łodzi, Warszawy i Piotrkowa.

Sześć lat więzienia za fabrykowanie pieniędzy

Sąd okręgowy w Pińsku rozpatrywał sprawę Teodora Apanasiuka mieszkańca wsi Czerniejewo pow. pińskiego, oskarżonego o fabrykację na większą skalę monet obiegowych 2-złotowych i puszczanie ich w obieg. Sąd skazał Apanasiuka na 6 lat więzienia.

W godzinach 16 — 19

załatwia sprawy redakcyjne, przyjmuje Czytelników

Oddział miejski ABC

AL. JEROZOLIMSKA 3-a TEL. 88333

Kronika prowincjonalna

LUBLIN

ŚWIĘTO BUNDU

Dzień 1 maja upłynął w Lublinie bardzo spokojnie i blado. W godzinach rannych przeciągnęły przez miasto 3 rachityczne pochody, z których najliczniejszy, bo liczący około 600 osób — był żydowski „Bundu". Żydzi i w tym roku szli oddzielnie.

Rzucał się w oczy brak zapału i dynamiki wśród manifestujących. Rzadkie okrzyki manifestacyjne pozbawione były mocy, wiary i przekonania w ich słuszność i treść, której istoty wielu z wszelką pewnością nie rozumiało.

Ogółem w pochodzie wzięło udział około 1200 osób, w tym trzy czwarte żydów.

ORZECZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ W SPRAWIE DOZORCÓW DOMÓW

Prace nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla spraw dozorców domów zostały ostatecznie zakończone, nie dając wszelako spodziewanych wyników, które by wpłynęły na poprawę doli dozorców. Orzeczenie bowiem komisji nie odbiega w ogólnych zarysach od orzeczenia z roku ubiegłego, wprowadzając jedynie bardzo niewielkie zmiany.

KONFERENCJA U INSPEKTORA PRACY

W Lublinie odbyła się ostatnio w Inspektoracie Pracy konferencja między przedstawicielami robotników, zatrudnionych w cegielniach lubelskich a właścicielami. Nie dała ona żadnego rezultatu, ponieważ robotnicy nie zgadzają się na stanowisko właścicieli cegielni, którzy zamierzają zawrzeć odrębne umowy z każdym przedsiębiorstwem.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Odbędzie się w Lublinie w dniu 5 maja posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone ponownym wyborom wiceprezydenta miasta.

ZNÓW POŻAR

We wsi Spławy spłonęły z nieustalonych narazie przyczyn 3 domy mieszkalne oraz 6 budynków gospodarczych, należących do Marcina Flisa i dwóch innych gospodarzy. Straty sięgają 10.000 zł.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE NOWEJ SPÓŁDZIELNI

We wsi Tuchowicz odbyło się poświęcenie i otwarcie filii łukowskiej spółdzielni księgarsko - galanteryjno-spożywczej. Po Mszy św., aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Syczewski. W uroczystości tej wzięła udział licznie zgromadzona ludność wiejska.

ŁUCK

PIERWSZY MAJA ŚWIĘTEM ŻYDÓW ŁUCKICH

O ile jeszcze w latach ubiegłych w dniu 1 maja odbywały się przez zwolenników Marksa na ulicach m. Łucka nieliczne pochody z orkiestrą, to w tym roku ograniczono się jedynie do odbycia szabasowej akademii w sali kina Miejskiego przy udziale miejscowych żydków, i po czym bez rozgłosu i hałasu, ze zwiniętymi czerwonymi płachtami całe żydostwo przy małej liczbie Polaków spokojnie rozeszło się przy asyście policji. Odezwy czerwone masowo porozklejane w języku polskim, a pół w żargonie— do walki z faszyzmem i antysemityzmem w całym mieście zostały pozdzierane i zniszczone.

SKAZANIE ZŁODZIEJÓW

W Sądzie Okręgowym w Równie odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Sanackiemu i Kiperwasserowi oskarżonym o kradzież 1.200 zł. Do kradzieży tej namówił Sanackiego lokaja u księcia Walewskiego, mieszkaniec Mokwina Joś Kiperwasser. Sąd skazał Sanackiego na 2 lata i 6 miesięcy, Kiperwassera na 2 lata więzienia.

DZIWNE UPRZYWILEJOWANIE ŻYDA

W Łucku przy ulicy J. Piłsudskiego obok komisariatu Policji Państwowej jest sklep win i wódek żyda E. Szulmana, który jest wybitnie przez policję uprzywilejowany. Podczas gdy w niedzielę i święta wszystkie sklepy są zamknięte, sklep E. Szulmana jest otwarty i targ odbywa się w święta od rana do późnej nocy.

RADOMSKO

ŻYD - UCIEKINIER ZASIĄDZIE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Czechosłowacka straż graniczna aresztowała w okolicach Cieszyna za nielegalne przekroczenie granicy Jakuba Dawida Rozensztajna zam. w Radomsku, którego oddała do dyspozycji polskim władzom granicznym. Rozensztajna osadzono w więzieniu cieszyńskim, gdzie odsiedział tydzień czasu, po czym odstawiono go do dyspozycji władz w Radomsku. Rozensztajn ratował się ucieczką zagranicę, przed grożącą mu sprawą sądową za przynależność do wywrotowej partii w Radomsku. Sprawa jego w najbliższych dniach znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Radomsku.

STRAJK SZKOLNY

W majątku Schurzko, pow. radomszczańskiego, stanowiącym własność Jana Biedrzyckiego, wobec niestosowania przez właściciela maj. obowiązujących stawek, wybuchł strajk rolny. Na miejsce strajkujących, właśc. maj. przyjął nową partię robotników, wobec czego strajkujący domagali się zwolnienia nowoprzyjętych robotników. Wszelkie konferencje pomiędzy p. Biedrzyckim a delegacją strajkujących nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Obecnie sprawą tą zajął się inspektor pracy.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

W dniu 9 bm. zostanie poświęcony sztandar publicznej szkoły im. St. Jachowicza w Radomsku ufundowany staraniem grona nauczycielstwa, rodziców i dziatwy szkolnej.

Pogoń taksówką za napastnikiem

Krwawe zajście na ul. Żelaznej

Pomiędzy Władysławem Stryniewskim i Antonim Jurkiewiczem, kelnerami, wynikła, przed opuszczeniem restauracji po skończonej pracy — kłótnia o to, kto ma zająć się sprzątaniem zakładu.

Gdy powaśnieni kelnerzy znaleźli się na rogu Chłodnej i Żelaznej, Jurkiewicz uderzył Stryniewskiego „bykiem" w twarz i zadał mu cios nożem, po czym rzucił się do ucieczki. Rannego Stryniewskiego brat wsadził do taksówki i wraz z policjantem zaczął ścigać Jurkiewicza, którego ujęto na ul. Elektoralnej, zabrano do taksówki i przewieziono do 7 komis.

Ofiara własnej lekkomyślności

Śmierć chłopca pod kołami pociągu

W poniedziałek koło godz. 18-ej na kolejce dojazdowej Jabłonna — Karczew w pobliżu stacji Most wydarzył się tragiczny wypadek śmierci chłopca — ofiary własnej lekkomyślności. Nie bacząc na surowe kary i tragiczne skutki młodzi chłopcy stale czepiają się wagonów kolejki, by zażyć zakazanej przejażdżki. Dziś wieczorem, uczepił się wagonu kolejki, jadącej z Wawra do Warszawy jakiś chłopak. Gdy pociąg znalazł się na ul. Olszowej u wylotu ul. Szerokiej chłopiec, stojąc na buforze, stracił równowagę i wpadł pod koła, które nieszczęśliwego zmasakrowały tak, że poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono na miejscu. Nazwiska jego nie zdołano na razie ustalić. Jest to młody chłopak w wieku około 12 lat, blondyn, ubrany w czarny garniturek. Policja prowadzi dochodzenie.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	Nr. rozrachunku 2
Na zł: ____ gr. ____	
Wpłacający: (nazwisko) ____ (imię) ____ Poczta: ____ miejscowość ____ ulica ____ numer domu ____ numer mieszkania ____	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY			Nr rozrachunku 2
na zł: ____ gr. ____ złote słownie ____ gr. jak wyżej			
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121			
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

Teatry i kina w Poznaniu

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 20 „Goplana". Opera W. Żeleńskiego

TEATR POLSKI: „Gdzie diabeł nie może".

TEATR NOWY: Codziennie szopka satyryczno - polityczna.

CYRK STANIEWSKICH (ul. Kataj czaka): O godz. 8.15 światowy program. Na czele zespół Abisyńczyków.

KINA

APOLLO: „Ogród Allacha"
CORSO: „Pościg za cieniem"
GLORIA: „Bolek i Lolek"
GWIAZDA: „Papa się żeni".
METROPOLIS: „Ogród Allacha"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Generał Suter".
RENAISSANCE: „Mściwy jeździec".
SŁOŃCE: „Niepoń"
SFINKS: „Wacuś"
ŚWIT: „Człowiek - lew"
WILSONA: „Trędowata"

W PŁOŃSKU

zaprenumerować „ABC" można u p. Edwarda Śmietanowskiego ul. Płocka 16 (kiosk)

Cała Polska święci 3-ci maj

Święto powstańców śląskich

Pierwsza defilada wojska na wsi

Przebieg święta narodowego w całym kraju był bardzo uroczysty przy tłumnym udziale ludności.

NA JASNEJ GÓRZE

W Częstochowie o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo odprawił kustosz klasztoru jasnogórskiego o. Justyn Marczewski. W nabożeństwie wzięły udział licznie przybyłe z Gdańska, Poznania, Łodzi i innych okolic kraju rzesze pątnicze. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił o. Bogumił Natkański, podkreślając wiekopomne znaczenie Konstytucji 3 Maja. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę".

DEFILADA NA WSI

W woj. kieleckim po raz pierwszy defilada wojskowa odbyła się we wsi Daleszyce w pow. kieleckim, robiąc ogromne wrażenie na bardzo licznie zebranej ludności wiejskiej, przybyłej ze wszystkich okolic. Przedstawiciele władz wojskowych rada gminy Daleszyce witała w imieniu całej ludności wiejskiej chlebem i solą. — W czasie defilady włościanie obsypywali żołnierzy kwiatami.

POD WAWELEM

W Krakowie na nabożeństwie na Wawelu na wielkich Błoniach krakowskich przed frontem oddziałów wojskowych gen Narbutt Łuczyński udekorował orderem „Virtuti Militari" legionistę Stanowicza, po czym odbyła się defilada.

SYMBOLICZNY STOS W POZNANIU

W Poznaniu uroczystości z okazji święta narodowego 3 maja rozpoczęły się w niedzielę wieczorem capstrzykiem na Placu Wolności i przemarszem oddziałów p. w. przez ulice miasta.

Capstrzyk był poprzedzony uroczystościami dla upamiętnienia 16-ej rocznicy wybuchu 3-go powstania śląskiego.

Nastrojową część obchodu stanowiło zapalenie symbolicznego stosu i odczytanie historycznego rozkazu do powstańców śląskich z dnia 2 maja 1921 r.

NA ŚLĄSKU

W Katowicach w niedzielę w późnych godzinach wieczornych odbyła się tradycyjna manifestacja powstańcza z okazji 16-ej rocznicy wybuchu trzeciego powstania śląskiego.

O godz. 22.30 na rynku rozpalono ognisko, po czym zebrani udali się w pochodzie na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na płycie Śląskiego Powstańca.

Zwracało uwagę, że z ul. Piotrkowskiej zniknęli zupełnie żydzi, których co dzień jest tutaj pełno.

5 tys. pochód narodowców

na ulicach Łodzi

ŁÓDŹ, 3. 5. (tel. wł.) Dzień 3-go maja upłynął w Łodzi pod znakiem dwóch obchodów: urzędowego, oraz obchodu narodowców, którzy z konieczności musieli sformować osobny pochód.

Po nabożeństwie w kościele katedralnym na ul. Piotrkowskiej odbyła się defilada stacjonowanych w Łodzi formacji wojskowych, organizacji przysposobienia wojskowego i społecznych. Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że tłumy łodzian wzięły udział w tej manifestacji.

Po zakończeniu urzędowego obchodu ukazało się czoło pochodu narodowców, liczącego około 5 tys. osób, uformowanych w czwórki i oddziały. Przy dźwiękach orkiestry i entuzjastycznych okrzykach zebranej na chodnikach publiczności demonstrowała narodowa Łódź przeciwko żydostwu i komunie. W pochodzie niesiono szereg transparentów. Zwracał uwagę dużych rozmiarów transparent z napisem: „Warszawo zbudź się".

Prowokacje żydowskie

w dniu święta narodowego

Żydzi jak zwykle nie mogli powstrzymać się od prowokowania w dniu 3 maja uczuć narodowych Polaków. W Warszawie doszło z tej racji do szeregu incydentów.

Na rogu Marszałkowskiej i Wspólnej jakiś żydziak zaczął rzucać prowokacyjne okrzyki pod adresem przechodzącej grupy oficerów, wołając m. in.: „Precz z wojskiem". Bezczelnego żydziaka policja z trudem wyswobodziła z rąk przechodniów, którzy dali mu porządną nauczkę za bezczelne zachowanie się.

W poniedziałek 3 bm. w licznych punktach miasta manifestowały grupy młodzieży narodowej. W czasie przemarszu pochodu akademickiego ul. Bednarską wybito szybę w żydowskim sklepie z owocami. Powodem wybicia szyby było prowokacyjne zachowanie się właściciela, który nie chciał zdjąć czapki w czasie, kiedy młodzież śpiewała „Hymn Młodych".

Wybito również 2 wielkie lustrzane szyby w żydowskim dancingu „Paradis" przy ul. Nowy Świat 3. W czasie kiedy młodzież manifestowała na cześć armii narodowej w Paradisie ukazały się bezczelnie uśmiechnięte twarze żydów, którzy niepoważnym zachowaniem wyraźnie prowokowali uczestników poważnej manifestacji.

Oś Berlin — Rzym

Osią całej Europy

O tym marzą Włosi

RZYM, 3. 5. „Messagero" omawiając rzymską wizytę min. von Neuratha pisze, że „oś Rzym — Berlin" mimo, że istnieje stosunkowo niedawno, posiada wielką siłę atrakcyjną. Oś Rzym — Berlin jest awangardą ruchu, który rozszerzy się niebawem i rozwinie, czuwając nad losem całej Europy.

Biorąc pod uwagę charakter i cele osi Rzym — Berlin nie należy się dziwić, że kontakty pomiędzy przedstawicielami Niemiec i Włoch są bardzo częste. Pozwalają one na stałe badanie sytuacji europejskiej i jej poszczególne fazy rozwojowe. Oś Rzym — Berlin różni się poważnie od bloków i aliansów zawieranych pomiędzy innymi państwami. Jest ona przede wszystkim czynnikiem siły trzymającym w szachu niebezpieczeństwo komunistyczne oraz stanowi element zabezpieczający przed zakusami bolszewickiej rewolucji.

Ewakuacja Bilbao

Pośpieszny wyjazd kolonii cudzoziemskiej

Baskowie chcą zniszczyć miasto

LONDYN, 3. 5. Gen. Franco zawiadomił rząd brytyjski, iż strefy, w których mieszczą się konsulaty państw obcych w Bilbao nie mogą być zagwarantowane z uwagi na operacje wojskowe. Bezpieczeństwo ewakuacji ludności cywilnej nie może być zagwarantowane wobec konieczności prowadzenia działalności lotnictwa. Ewakuację drogą morską gen. Franco określa jako podstęp ze strony dowództwa Bilbao, które każe ludności cywilnej opuścić miasto przed zniszczeniem gmachów. Wyrażenie zgody na plan ewakuacji byłoby równoznaczne z przyjęciem na siebie współwiny w przyszłym zniszczeniu Bilbao.

Gen. Franco w sprawie ewakuacji wysuwa dwie alternatywy: 1) Utworzenie strefy bezpieczeństwa w Bilbao i Santander, o ile Międzynarodowy Czerwony Krzyż zagwarantowałby, że tego rodzaju strefy nie będą wyzyskane dla operacyj wojskowych, 2) powstańcy skłonni są dopuścić na terytorium będące pod ich władzą kobiety, dzieci i starców.

Pomimo tych zastrzeżeń gen. Franco rząd W. Brytanii przystępuje do ewakuacji Bilbao. Pierwszy kontyngent uchodźców, złożony z 5.000 dzieci, kobiet i starców, opuści Bilbao jak najszybciej.

PARYŻ, 3. 5. Statek „Somme" otrzymał rozkaz udania się dziś do Castro Urdiales na zachód od Bilbao w celu ewakuowania konsulatu i kolonii francuskiej.

BILBAO, 3. 5. Na kontrtorpedowcu „Faulknor" opuścili Bilbao konsul brytyjski, wicekonsul i 5 obywateli brytyjskich. Wszyscy obywatele brytyjscy w Bilbao zostali przedtem poinformowani, iż więcej do Bilbao nie przybędzie żaden okręt.

„Espana" natknął się na minę

LONDYN, 3. 5. Jak zaznacza Reuter, na podstawie wiadomości otrzymanych przez admiralicję, pancernik powstańczy „Espana" zatopiony został przez minę.

Rząd japoński nie ustąpi

mimo przegranych wyborów

TOKIO, 3. 5. Koła giełdowe zachowują się obojętnie wobec wyniku wyborów i sytuacji wewnętrzno-politycznej. Niektóre akcje np. przedsiębiorstw metalowych, naftowych i włókienniczych zwyżkowały.

Koła giełdowe i finansowe przewidują, że kryzys rządowy będzie szybko zlikwidowany przez kompromis między rządem i wielkimi partiami.

Premier Hayaszi ogłosił po posiedzeniu gabinetu i audiencji u cesarza deklarację, w której stwierdza, że rząd chce pozostać u władzy.

„Mam nadzieję — oświadczył premier — że nowowybrani posłowie będą starali się współpracować z rządem, zdając sobie sprawę z trudności, w jakich znajduje się kraj i że poświęcą interesy osobiste interesowi ogólnemu cesarstwa".

Wyżsi urzędnicy niemieccy

na przymusowych robotach

BERLIN, 3. 5. Min. Goebbels wydał zarządzenie, aby wyżsi urzędnicy ministerstwa propagandy pracowali każdy przez 2 miesiące w przedsiębiorstwach różnego rodzaju. W dn. 5 maja na pracę tę wyjechali będzie pierwszych 4 urzędników, którzy jako robotnicy zatrudnieni będą przy robotach drogowych, bądź też przy noszeniu cegieł, rozbijaniu kamienia, lub jako pomocnicy monterów czy palaczy okrętowych.

Urzędnicy ci muszą w tym okresie żyć z zarabianych w ten sposób pieniędzy. Nie będą oni korzystać z żadnych przywilejów. Postawa ich w tej pracy będzie miarodajna przy późniejszym powierzaniu im poważniejszych zadań i awansach.

Ks. Windsor w drodze do Francji

Ślub dopiero po koronacji

WIEDEŃ, 3. 5. Książę Windsoru opuścił dziś swą dotychczasową siedzibę w miejscowości Apselsbach. O godz. 11-ej rano otrzymał on z Londynu telefoniczną wiadomość od swego adwokata o uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego pani Simpson, po czym powziął decyzję niezwłocznego wyjazdu do Francji.

Przed wyjazdem książe Windsor przyjął dziennikarzy i pozwolił się sfotografować.

Jak donoszą z kół bliskich księciu, ślub jego z p. Simpson odbędzie się jednak dopiero po koronacji.

Okrutny mord na trędowatych

Żywcem zakopani w grobie

SZANGHAJ, 3. 5. Według wiadomości z Kantonu, dopuszczono się tam okrutnego mordu na 215 trędowatych.

Nieszczęśliwych projektowano początkowo utopić w morzu i w tym celu zwabiono ich na dwa statki pod pretekstem, że zostaną wysiedleni do nowoutworzonego leprosorium na odległej wyspie. Trędowaci domyśliwszy się podstępu, rzucili się na załogę i opanowali statki. Po dłuższych pertraktacjach obydwa statki wraz z chorymi ponownie wróciły do portu.

Trędowatych wysadzono na ląd gdzie ich rozstrzelano. Według tych wiadomości, egzekucja odbyła się w sposób barbarzyński, bowiem na każdego chorego wyznaczono tylko jeden nabój, tak, iż wielu spośród tych nieszczęśliwców ranionych tylko i półżywych zakopano następnie w wypełnionej wapnem wspólnej mogile.

Holenderski minister w Warszawie

W poniedziałek wieczorem przybył do Warszawy z Poznania holenderski min. przemysłu i handlu p. Gelissen, w towarzystwie p. min. Romana. P. min. Gelissen bawił w Poznaniu na otwarciu XVI-ych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Cenne nagrody

czekają zwycięzców

„Konkursu Pocieszenia"

Prezydent Austrii

gościem Budapesztu

WIEDEŃ, 3. 5. Prezydent Miklas z małżonką przybył pociągiem specjalnym w towarzystwie kanclerza związkowego Schuschnigga i sekretarza dla spraw zagranicznych dr. Schmidta do Budapesztu.

Prezydent Miklas spędzi trzy dni w Budapeszcie, gdzie odbędą się liczne uroczystości na jego cześć.

70 azylantów hiszpańskich

przywiozła „Wilia" do Gdyni

GDYNIA, 3. 5. Do Gdyni zawinął transportowiec wojenny O. R. P. „Wilia", przywożąc na pokładzie swym około 70 azylantów hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w gmachu poselstwa polskiego w Madrycie. Po przybyciu do Gdyni Hiszpanie wraz ze swymi niewielkimi bagażami ręcznymi zostaną umieszczeni w etapie emigracyjnym, gdzie pozostaną przez kilka dni. Dokąd następnie wyjadą, jeszcze nie wiadomo.

Aresztowanie literatów

na Białorusi Sowieckiej

WILNO, 3. 5. Wileńska prasa białoruska podaje wiadomości o dokonaniu „czystki" w Związku Literatów Białorusi Sowieckiej w Mińsku. Między innymi usunięty został ze Związku Żyłunowicz, pierwszy przewodniczący rządu sowieckiej republiki białoruskiej i szereg innych. Większość znanych pisarzy została aresztowana. Zarzuca im się, że dążą do oderwania Białorusi sowieckiej od innych narodów sowieckich.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 888-33 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16—19.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski